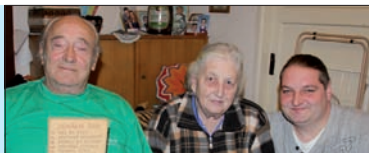




Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

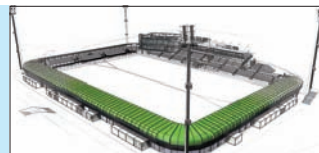
**W kopalni
było dobrze**
| s. 6



**Polska barbórka
na Atakmie**
| s. 7



**Świątynia, która
podzieliła mieszkańców**
| s. 12



Otwarto nowe polskie przedszkole

WYDARZENIE: Takiej uroczystości nie było na Zaolziu od lat. W czwartek w Gnojniku uroczystie oddano do użytku nowy budynek polskiego przedszkola. Dzieci wprowadzą się do niego prawdopodobnie za dwa miesiące, ponieważ dopiero w środę nowa rada gminy uchwaliła fundusze na wyposażenie i umeblowanie.

Budowa przedszkola trwała zaledwie kilka miesięcy. W lipcu br. wybetonowano fundamenty, w listopadzie budynek był już gotowy. Im krótsza była sama realizacja, tym dłuższe i bardziej złożone były przygotowania oraz tym większe przeszkody na drodze do celu musiał pokonywać Tadeusz Grycz, dyrektor Szkoły Podstawowej i Przedszkola im. Jana Kubisza. – Pierwszy raz w życiu otwieram przedszkole i prawdopodobnie po raz ostatni – powiedział na początek, a następnie przypomniał słowa piosenki Czesława Niemena, który śpiewał o tym, że świat, choć pełen zła, nie zginie dzięki ludziom dobrej woli. – Dzięki ludziom dobrej woli spotykamy się dzisiaj tutaj, w obiekcie nowego przedszkola w Gnojniku. Nowe, wymarzone przedszkole, wreszcie powstało – nawiazał dyrektor do tekstu piosenkarza.

W uroczystości wzięło udział kilkadziesiąt osób. Byli przedstawiciele instytucji, które przyczyniły się do wybudowania przedszkola wzniesionego głównie z funduszy Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, zaprzyjaźnione placówki oświatowe i organizacje z Zaolzia i z Polski, samorządowcy z Gnojnika i okolicznych wiosek. Państwo polskie reprezentowała konsul generalna RP w Ostrawie, Anna Olszewska, która od początku zaangażowana była w przecieranie dróg do realizacji projektu. Ambasador RP w Pradze, Grażyna Bernatowicz, przysłała list gratulacyjny. – Pragnę podkreślić, że dzisiaj w Gnojniku mamy możliwość przekonać się, jak wcielają się w życie starożytnie prawdy o tym, że „przez trud dochodzi się do



Fot. MAREK SANTARIUS

Konsul Anna Olszewska składa życzenia kierownicze przedszkola Halinie Smoloi.

gwiazd, a do nieba wchodzi się przez ucho igielne”. Działające w jednych z najtrudniejszych warunków przedszkole na Zaolziu stało się najlepszą, nowoczesną pod każdym względem placówką wychowawczo-dydaktyczną – napisała m.in. polska dyplomatka.

Nowe przedszkole zostało poświęcone przez ks. Rudolfa Sikorę, proboszcza parafii katolickiej w Gnojniku i Bolesława Firlę, pastora zboru ewangelickiego w Ligotce Kameralnej. Duchowni wspólnie odmówili modlitwę w intencji dzieci i ich wychowawców. Odświętnie ubrane przedszkolaki przedstawiły program kulturalny, a potem z błyszczącymi oczami przyjmowały podarunki,

które gromadziły się pod ustawioną w rogu choinką. Ogromna sala, dużo większa od lokali w starym przedszkolu, robiła na dzieciach wrażenie. – Tu będziemy mieli dużo miejsca. Będę jeździł po podłodze samochodami – planował 5-letni Sebastian. – Stare przedszkole było małe, to

nowe jest większe. I myślę, że wszystkie zabawki będą nowe – przewidywała o rok starsza Samanta.

Dzieci nie od razu wprowadzą się do nowego budynku. – Teraz, po uroczystym otwarciu, mamy przed sobą kolejny etap pracy. Przedszkole jest na razie puste, nieumeblowane.

Termin naszej przeprowadzki będzie zależny od tego, kiedy uda się wyposażyć wnętrze. Nie mamy na razie mebelków, dywaników, zamierzamy stworzyć kąciki zabaw i kąciki terapeutyczne. To wszystko będzie zależne od tego, kiedy otrzymamy pieniądze. Za realny termin przeprowadzki uważamy początek lutego przyszłego roku – powiedziała „Głosowi Ludu” kierowniczka przedszkola, Halina Smoloi.

Wójt Gnojnika, Miroslav Molin, zapewnił, że fundusze na wyposażenie budynku zostały uchwalone przez radnych w przeddzień uroczystego otwarcia przedszkola i placówka od razu będzie mogła z nich korzystać. Rada Gminy zatwierdziła na ten cel dar w wysokości 300 tys. koron oraz pożyczkę w tej samej wysokości. – Dyrekcja szkoły ma oddać pożyczkę w przyszłym roku, kiedy otrzyma drugą część dotacji z Polski – powiedział samorządowiec. Dyrektor Grycz nie ukrywał rozczarowania nad faktem, że połowa funduszy gminnych ma charakter pożyczki. – To trochę dziwne podejście organu założycielskiego, który w dodatku będzie właścicielem budynku wzniesionego głównie za polskie pieniądze – zauważył. Dodał, że co prawda Polska zatwierdziła dwuetapową dotację w łącznej wysokości 2 mln złotych (przy 5-procentowym wkładzie własnym gminy), lecz jej drugą, przyszłoroczną część, dyrekcja ma zamiar przeznaczyć głównie na remont starego budynku szkolnego.

DANUTA CHLUP

POGODA

sobota
niedziela



dzień: 3 do 4 °C
noc: 3 do 2 °C
wiatr: 1-2 m/s



dzień: 2 do 3 °C
noc: 0 do -1 °C
wiatr: 1-4 m/s

REKLAMA

Oryginalny bon upominkowy
... masaż, wellness, pobyty lub dobre jedzenie

Bon przygotujemy na oczekaniu 24 godz. na dobę

repcja tel.: 595 530 611, 734 753 830
www.hotelvitality.cz

CL-030

oknaniedoba

okna i drzwi - PCV, aluminium, drewno

- kompleksowa realizacja wymiany okien • dociepleń elewacji •
- oferujemy bramy garażowe • ogrody zimowe • parapety •
- żaluzje • moskitiery • rolety • plisy i inne dodatki

GWARANCJA JAKOŚCI

nám. Svobody 526, Třinec
KD Trisia, a.s., vchod od ul. kpt. Nálepky
tel.: +420 558 989 309, +420 775 720 874
email: okna@niedoba.cz • www.niedoba.cz

CL-162

REKLAMA

Wycorzystaj BENE-FITY w ośrodkach sportowych VITALITY

kręgle tenis masaże

pobyt w pensjonacie Owieczka

www.vitalitysleszko.cz
Wędrzynia tel.: 736 626 848 | Bystrzyca tel.: 732 920 550

CL-027



ZG PZKO
oraz ZPiT »Olza«
serdecznie zapraszają na

Koncert Jubileuszowy z okazji 60-lecia zespołu »Olza«
w dniu 7 grudnia 2014 o godz. 16.00 w Teatrze Adama Mickiewicza w Cieszynie
Bilety można nabyć na miejscu



CL-741



KRÓTKO

UMEBLUJ POKÓJ

KARWINA (ep) – Mieszkańcy się w Nowym Mieście ośrodek pomocy dzieciom „Heřmánek” ma szansę na wygraną wyposażenia do pokoiw dziecięcych. Organizacja bierze udział w konkursie sieci sklepów IKEA, zatytułowanym „Razem z nami”. O tym, komu zafundowane zostanie wyposażenie, zadecydują internauci, którzy swój głos mogą oddawać do 17 grudnia na stronie www.spolusvami.cz. W konkursie biorą udział organizacje non-profit – cztery z nich, które otrzymają największą liczbę głosów, dostaną meble i inne wyposażenie i ozdoby pokoju dziecięcego o wartości 150 tysięcy koron.

* * *

KOŚCIÓŁ JAK NOWY

KARWINA (ep) – W kościele św. Marka we Fryszacie zakończył się trwający od kwietnia wielki remont. Wierni mogli do odnowionej świątyni przyjść pierwszy raz w ubiegłą niedzielę. Neoklasycystyczny budynek, będący zabytkiem kultury, zachował swój wygląd od XVIII wieku, był już jednak w kiepskim stanie i wymagał gruntownego remontu. Teraz ma naprawiony dach oraz wieżę, nowe otynkowanie, zarówno na zewnętrznych ścianach, jak i w środku, odrestaurowane wyposażenie świątyni czy odnowione okna i drzwi, a na kościelnej wieży biją trzy nowe dzwony. Koszty remontu finansowanego ze środków unijnych, wyniosły w sumie około 5 mln koron.

* * *

ZNÓW AUTOBUSEM

REGION (kor) – Na trasie kolejowej między Czeskim Cieszynem a Frydkiem-Mistkiem pasażerowie w przyszłym tygodniu ponownie będą musieli skorzystać z autobusu. W dniach 8-10 grudnia w godz. 7.15-13.35 pociągi kursować będą z Cieszyna tylko do Gnojnika, dalej będzie trzeba pojechać autobusem, który w Gnojniku, Dobrej i Frydku zatrzymać się będzie przed dworcami kolejowymi. W Toszowicach Górnych będzie trzeba skorzystać z przystanku „U statku”, w Dobracicach pod Praszyną autobus zatrzyma się na przystanku „U Podjezdu”.

* * *

NOWA ZAMIATARKA

BUKOWIEC (kor) – Gminie udało się kupić nowy samochód-zamiatarkę, która już wkrótce zacznie sprzątać gminne drogi. Przy zakupie nowego sprzętu wspomogło wioskę państwo, które przyznało Bukowcowi dotację w wysokości 1,7 mln koron.

* * *

PÓŁ WIEKU MUZUEM

WISEŁA (wik) – Muzeum Beskidzkie obchodzi 50-lecie działalności. Z okazji jubileuszu, w środę na ręce Małgorzaty Kiereś, kierowniczkę placówki, gratulacje i życzenia złożyli m.in. starosta cieszyński Jerzy Nogowczyk, burmistrz Wisły Tomasz Bujok i dyrektor Muzeum Śląska Cieszyńskiego Marian Dembinok. Podczas uroczystości otwarto jubileuszową wystawę, na której prezentowane są zdjęcia ślubne par małżeńskich z Wisły. Fotografie pochodzą z różnych okresów i pokazują, jak zmieniła się weselna tradycja.

Krok w dobrym kierunku

Przedstawiciele polityki komunalnej polskiej narodowości, pełnomocnicy gminni Kongresu Polaków oraz członkowie gminnych komitetów ds. mniejszości narodowych będą się uczyć, jak sprawnie „poruszać się” w polityce lokalnej. – Podobne szkolenie prowadzone przez najlepszych fachowców świata polityczno-medialnego odbyło się już na Litwie i spotkało się z ogromną aprobatą – poinformował na czwartkowej, ostatniej w tym roku sesji Rady Przedstawicieli, prezes Kongresu Polaków, Józef Szymeczek.

Chociaż propozycja zorganizowania szkolenia dla Polaków zaangażowanych w gminnych samorządach, która została złożona Kongresowi Polaków przez Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie, zabrzmiała dopiero w ostatnim punkcie obrad, stanowiła logiczne nawiązanie do wcześniej poruszanych tematów. Jednym z nich było bowiem podsumowanie jesiennych wyborów komunalnych, które, jak zaznaczył przewodniczący Rady Przedstawicieli, Stanisław Folwarczny, wypadły dla polskiej mniejszości pomyślnie. W czterech gminach – Bystrzycy, Wędryni, Milikowie i Olbrachcicach są nowi polscy wójtowie, a również Czeski Cieszyn ma nową wiceburmistrz polskiej narodowości. Jak zauważył Folwarczny, zwłaszcza w mniejszych gminach ważną rolę w wyborach komunalnych odegrał Ruch Polityczny „Wspólnota-Coexistentia”. Chociaż większość pełnomocników gminnych uczestniczących w czwartkowych obradach potwierdziła nie budzące większych zastrzeżeń konstytuowanie się komitetów ds. mniejszości narodowych, Melchior Sikora zwrócił uwagę na problem Karwiny. Jego nominacja, zgłoszona przez Kongres Polaków zgodnie z obowiązującymi normami prawnymi, została bowiem przez tamtejszy samorząd odrzucona.

Drugim nośnym tematem sesji były sprawy dotyczące „Głosu Ludu” oraz ogólnie polskich mediów. W grudniu tradycyjnie odbywa się bowiem przetarg publiczny na druk i dystrybucję pisma na kolejny rok. W tym celu Rada Przedstawicieli uchwaliła nazwiska dwóch osób, które będą ją reprezentować podczas otwierania kopert firm uczestniczących w przetargu. Będą to Paweł Wania i Beata Schönwald. Rada Przedstawicieli zapoznała się również z przyszłorocznymi zmianami, jakie zostaną przeprowadzone w „Głosie Ludu”. Jak poinformował redaktor naczelny gazety, Tomasz Wolff, począwszy od 2015 roku czwartkowe wydanie „Głosu Ludu” będzie poszerzone o magazyn polskich programów telewizyjnych. – W tym samym wydaniu zostanie zamieszczony również całotygodniowy program czeskich stacji telewizyj-



Redaktor naczelny Tomasz Wolff pokazuje telemagazyn, który od przyszłego roku co czwartek będzie trafiać do czytelników „Głosu Ludu”.

nych, w związku z czym wtorkowe i sobotnie wydanie będzie wolne od telewizji. Cena pozostanie prawdopodobnie bez zmian – zapowiedział Wolff. Pomysł spotkał się z ogólną aprobatą. – Polski program to jest akurat to, czego nam trzeba – skomentowała Helena Legowicz, a prowadzący obrady Folwarczny określił działania „Głosu Ludu” jako „krok w dobrym kierunku”.

Z przyszłością polskich mediów na Zaolziu wiąże się również nominacja nowego przedstawiciela polskiej mniejszości w komisji dotacyjnej ds. mediów mniejszościowych Ministerstwa Kultury. Zastąpi on Adama Krumnika, którego kadencja w przyszłym roku dobiegnie końca. W związku z tym Kongres Polaków zwrócił się do Zarządu Głównego PZKO o zaproponowanie swojego kandydata. Jak poinformowali zebranych Leszek Richter, ZG PZKO polecił na to miejsce Izabelę Kraus-Żur, długoletnią redaktor „Hutnika”,

która – jak powiedział – „zna się na rzeczy i wie, jak działają zaolziańskie media”. Z uwagi na to, że chodzi o jedynego kandydata, a Rada Kongresu Polaków jak na razie nie zgłosiła żadnej innej propozycji, ostateczne rozpatrzenie nominacji do komisji dotacyjnej przesunięto na kolejną sesję.

Rada Przedstawicieli przyjęła w czwartek kilka uchwał. Jedną z nich dotyczyła przyjęcia do Kongresu Polaków nowej organizacji „Zaolzie potrafi”, na której czele stoi znana z organizacji popularnych talk show Izabela Wałaska. Oprócz tego Rada Przedstawicieli zobowiązała Radę Nadzorczą do przedstawienia na kolejnym posiedzeniu, które odbędzie się 19 lutego 2015 roku, sprawozdania ze swojej dotychczasowej działalności. Na tym samym posiedzeniu swoje sprawozdanie za 2013 rok przedstawi również Rada Kongresu Polaków. (sch)

Wycofują reklamę obrażającą Polaków

Ambasada RP w Pradze zaprotestowała przeciwko reklamie czeskiej filii operatora telefonii komórkowej T-Mobile zamieszczonej w telewizji i na portalach społecznościowych. T-Mobile postanowił wycofać spot z obiegu.

Akcja filmiku toczy się w górach, na granicy czesko-polskiej. Bohater reklamy, w którego wcielił się znany czeski aktor Ivan Trojan, przemierza szlak na nartach biegowych. W pewnej chwili psuje się jego komórka. Jak na zawołanie pojawia się polski handlarz obwoźny oferujący same buble. Narciarz wymienia u

nego swój telefon za nowy, który jednak natychmiast się psuje. Oszust znika bez śladu, a operator komórkowy przekonuje, że lepszym rozwiązaniem jest skorzystanie z jego usług.

Przeciwko reklamie przedstawiającej Polaków jako oszustów i pokątnych handlarzy zaprotestowała w środę ambasador Grażyna Bernatowicz. – Reklama telewizyjna T-Mobile „W naszej klasie jest najlepiej: klasa na nartach” była dla mnie przykrym zaskoczeniem. Stanowczo protestuję przeciwko takim połączeniom, które w sposób

uproszczony i skandalizujący prezentują Polaków – napisała w liście do kierownictwa spółki.

Operator sieci komórkowej w czwartek po południu podjął decyzję o wycofaniu reklamy. – Przykro nam, że nasza reklama, w której długofalowo stawiamy na wyolbrzymienia i specyficzny humor, mogła kogoś obrazić. Pomimo że jesteśmy przekonani, że z punktu widzenia etyki i prawa ta reklama jest w porządku, postanowiliśmy przerwać jej emisję – jeszcze przed spotkaniem z panią ambasador – skomentował to Milan Vašina,

dyrektor czeskiej filii T-Mobile. Dodał, że zaproponował Grażynie Bernatowicz osobiste spotkanie, na którym wyjaśniłby całą sytuację. Spółka postanowiła wycofać filmik z emisji w telewizji oraz z kanałów internetowych T-Mobile.

Rzeczniczka operatora Martina Kremrová przypomniała, że niedawno na Słowacji pojawił się z kolei spot reklamowy wyśmiewający się z cech typowo przypisywanych Czechom. Jej zdaniem został przez czeską stronę potraktowany z dystansem, jako specyficzny przejaw twórczości reklamowej. (dc)

Żywność dla potrzebujących

W orłowskim ratuszu trwała w tym tygodniu zbiórka żywności na cele dobroczynne. Mieszkańcy mogli przynieść do miejscowego Urzędu Miasta dary – żywność, która trafi do osób żyjących w ciężkich warunkach materialnych. Zgromadzić udało się przede wszystkim pakowaną żywność, taką jak konserwy, wędliny, słodczyce, kawę, herbatę, makaron itp. Dostarczone w czasie zbiórki produkty trafią do świątecznych paczek i przekazane zostaną najbardziej potrzebującym.

To nie pierwsza taka inicjatywa orłowskich urzędników. W ubiegłym

roku przed świętami ratusz zorganizował zbiórkę odzieży dla potrzebujących, a w styczniu tego roku zbierano również odzież dziecięcą. – Powód zorganizowania zbiórki żywności jest oczywisty: na terenie naszego miasta mieszka dużo osób potrzebujących materialnej pomocy, ludzie bez dachu nad głową, matki samotnie wychowujące dzieci lub rodziny, które znalazły się w trudnej sytuacji materialnej. Chcemy im przynajmniej w ten skromny sposób trochę pomóc w okresie świąt Bożego Narodzenia – powiedział burmistrz T. Kuca. (ep)

Mosty będą działały

Wreszcie wiadomo, że ośrodek narciarski w Mostach koło Jabłonkowa, o którego problemach pisaliśmy niedawno, będzie tej zimy normalnie działał. Władze gminy zatwierdziły umowy dotyczące funkcjonowania kompleksu do 2016 roku. – Umowy pomiędzy gminą, Stowarzyszeniem Historii Wojskowej Śląska Cieszyńskiego (dotychczasowy najemca – przyp.red.) oraz firmą Maflex zostały podpisane i weszły w życie 1 grudnia – powiedział wójt Josef Sztokowski. Właściciel Maflexu, Pavel Taufer, już

wcześniej podpisał umowę o wynajmu gruntów, na których rozciąga się ośrodek, ze spółką Autoservis Czudek. – W przyszłości mam zamiar odkupić te działki, lecz sprawa jest złożona – powiedział Taufer naszej redakcji.

Nowy gestor rozpoczął przygotowania do sezonu. – W poniedziałek będziemy podłączeni do prądu, więc jeżeli przyjdzie mróz, rozpoczniemy zaśnieżanie stoków – zapowiedział, dodając, że już w przyszłym roku ma zamiar rozpocząć modernizację ośrodka. (dc)

moim zdaniem



ODCISKI, KTÓRE SIĘ PIELEGNUJE

JANUSZ BITTMAR, bittmar@glosludu.cz

„Polski cwaniak to stereotyp, który od dawna pokutuje w czeskiej świadomości. To powoli się zmienia, ale niestety ciągle jeszcze przedstawiciele starszego pokolenia hołubią obraz zapamiętany z lat 70. i 80., kiedy to Polacy pielgrzymowali przez wszystkie kraje demokracji ludowej handlując, czym tylko się dało” – napisał znany czeski pisarz Jaroslav Rudiš, który o stereotypach w relacjach czesko-polskich nie mam na myśli Ivana Trojana) nie opowiada godzinami. Autorzy najnowszej reklamy dla sieci T-Mobile zagrali niestety krótką piłkę.

Reklama operatora sieci komórkowej T-Mobile, w której po raz kolejny pojawia się w czeskich mediach stereotypowy obraz Polaka, może śmieszyć wyłącznie odbiorców z niskim ilorazem inteligencji. Twórcy reklamy poszli po najmniejszej linii oporu. W opinii wielu Czechów, niestety, Polak to głównie pijak, amator wszelkich dóbr materialnych, które da się fizycznie przeschmugować z jednego miejsca na drugie. Polak, w świadomości sporej grupy Czechów, nie potrafi podróżować pociągiem bez butelki piwa ustawionej na bla-

cie stolika pod oknem, nie lubi psów (z tym też już się spotkałem), sepleni (dlatego określenie Pšonci), nie wspominając o prowadzeniu zakrojonej na szeroką skalę masowej produkcji za trutej żywności. Reklama z Polakiem-kanciarzem śmieszy niestety też wielu Czechofilów w Polsce, którzy znajdują w niej hrabalowskie poczucie humoru. Tu ręce opadają. Swoją drogą, ciekawe, jak zareagowałyby środowiska romskie, gdyby to Cygan wcisnął Trojanowi nieszczęsną amerykańską komórkę. Na taką odwagę twórcy reklamy jednak się nie zdobyli.

moim zdaniem



JESZCZE O CZESKIEJ REKLAMIE

ELŻBIETA PRZYCKO, przyczko@glosludu.cz

Czeska reklama T-Mobile wywołała nad Wisłą najpierw konsternację, a zaraz potem – spore poruszenie. Spot byłby w zasadzie nawet zabawny, gdyby tylko główny bohater (bynajmniej nie mam na myśli Ivana Trojana) nie mówił po polsku.

Dla mnie najciekawsze było obserwowanie polskich reakcji. Przyzwyczajonych już do czeskiej nagonki na polskie jedzenie, okna oraz inne polskie produkty potomków Piasta reklama ta specjalnie nie zdziwiła. Polacy (którzy lubią o sobie myśleć źle), są święcie przekonani, że stereotyp Polaka – cwaniaczka, kombinatora i złodzieja znany jest i troskliwie pielęgnowany w całej Europie.

Najbardziej frapujące jest jednak to, że sami Polacy wymyślają część dowcipów, które ponoć krążą o nas w innych krajach. Z chęcią je też opowiadają. Wszystko jest w porządku do czasu, aż publicznie powie je obcokrajowiec. Nie wiem, czy niemiecki komentator sportowy, Dirk Froberg, jeszcze pracuje w zawodzie. Pewne jest natomiast, że przeżywał ciężkie chwile po tym, jak w czasie tegorocznych pływackich mistrzostwach Europy w Berlinie nie zdążył ugryźć się w język i wygłosił niesmaczny żart o Polakach. Podczas prezentacji polskich zawodników powiedział, że „odjadą do domu naszymi samochodami”. To odmiana

bardzo już starego i znanego wszędzie – jak Polska długa i szeroka – dowcipu, który ponoć krąży w Niemczech: „Wyjedź na wakacje do Polski, twój samochód już tam jest!”.

Na razie nie wiadomo, czy T-Mobile będzie kajać się tak unieźlenie, jak to zrobił pan Froberg. W każdym razie firma reklamę wycofała, chociaż czeskie media, które napomknęły o sporach wokół reklamy, poddają w wątpliwość, czy naprawdę spot ten mógł Polaków obrazić.

– Pojedyncze przypadki negatywnej reklamy trudno uznać za przejaw narodowej ksenofobii – wypowiedziała się Ambasada Republiki Czeskiej w Warszawie. Święta prawda. I właśnie stąd wynika problem. Reklama to reklama. Jeśli producenci płacą ciężkie pieniądze za możliwość przekazania widzom, że to ich prośbę do prania usuwa wszystkie plamy i zachowuje kolory, to widocznie część widzów w to uwierzy, skoro efektem jest wzrost sprzedaży.

Trudno więc oczekiwać, że po reklamie, w której występuje przebrany za choinkę Polak, starający się wcisnąć wszelaki szmelc – od lizaka malinowego po amerykański telefon komórkowy – wizerunek Polaków się nie pogorszy. Spróbujmy jednak wczuć się w sytuację twórców reklamowego spotu. Nie mogli przecież za tą choinką

postawić Francuza. Stereotyp Polaka-kanciarza jest tutaj już tak utarty, że aż się prosił, żeby go wykorzystać. Szczerze się dziwię, że ten przedsiębiorczy handlarz „mydłem i powiodłem” nie wyciągnął zza pazuchy jeszcze polskiej kiełbasy. – Oj, z tego Czesi na pewno się pośmieją – myśleli twórcy reklamy. I nie pomylili się. Tyle tylko, że w dzisiejszych czasach raczej nie pozwala na takie wybryki szeroko rozumiana poprawność polityczna.

Podobnie jak przedstawiciel czeskiej Ambasady nie uważałabym tego za narodową ksenofobię. Takie motywy rezerwuję dla Polaków opowiadających żarty na przykład o „Ruskich” – ich podłożem jest głęboko zakorzenione poczucie wyższości. Być może podobne uczucia żywią względem Polski Czesi, nagonkę na polską żywność i inne polskie produkty uznawałam jednak zawsze za przejaw szczególnej narodowej cechy, która każe wspierać swoich i podejrzliwie podchodzić do cudzego.

Swoją drogą, jestem pewna, że pracownicy polskich agencji reklamowych w duchu mówią sobie teraz, że to całkiem niezły pomysł: gdyby tak na Bogu ducha winnego Polaka wyskoczył za choinki jakiś Ruski... Mam nadzieję, że nad Wisłą poprawność polityczna działa lepiej i takiego spotu się nie doczekamy.

Polak cwaniak, a Czech głupek?

Pojawienie się spotu reklamowego T-Mobile z polskim handlarzem w roli głównej wywołało w internecie prawdziwą lawinę komentarzy. Z morza opinii wybrał się kilka.

Na swym facebookowym profilu głos zabrała m.in. Izabela Wałaska. „Ta reklama to kolejny dowód na to, że stereotyp wytworzony kilkadziesiąt lat temu wciąż funkcjonuje, mimo iż sytuacja zmieniła się radykalnie. W dodatku potwierdza ona psychologiczny fakt, że jak nie mogą znaleźć niczego obiektywnie negatywnego w mym sąsiedzie, to przynajmniej mi dowale, dokopię i ośmieszę go... W trakcie kręcenia filmu o Polakach i Czechach przeprowadzałam ankiety na czeskich ulicach, pytając o zapamiętanie Czechów na Polaków. Gdy zapytałam, skąd bierze się ich negatywny stosunek do Polaków, odpowiadali mi „já nevím”. Na pytanie dlaczego uważają, że Polacy są głupi, odpowiadali „nevím, ale jsou”, na pytanie: „był Pan/i kiedyś w Polsce” najczęstsza

odповідzią było „nebyl jsem”, a na pytanie, czy znają jakiś Polaków: „nikoho si teđ nevybavuji”. Do tych, którzy byli w Polsce, skierowałam pytanie o to, czy będąc tam skosztowali jakieś polskie jedzenie. Odpowiadali: „proč bych probůh zkoušel něco nového, vsadil jsem na český guláš”. No i właśnie: po co Czechowi wiedza i nowe fakty, nowe doświadczenia w temacie Polski, kiedy zawsze ma pod ręką te stare, wyświechtane i przede wszystkim korzystne dla siebie stereotypy...” – stwierdza Wałaska.

W podobnym tonie przekonuje postanka do polskiego parlamentu Aleksandra Trybuś-Cieślak. Jej zdaniem w kontaktach polsko-czeskich panuje duża asymetria. „W Polsce Czesi cieszą się wielką sympatią, a w relacji odwrotnej wciąż walczyliśmy i... T-Mobile nam w tym nie pomaga. Ten nieuczciwy kombinator mówi po polsku i nie jest to kwestią dystansu do siebie, niestety!”.

Innego zdania jest internauta Le-

szek Szurman: „Ja w tym widzę raczej coś odwrotnego. Czesi są albo tak głupi i naiwni, albo tak skąpi, że zamiast kupować w sieci i sklepie, by „uszporować” parę koron, dają się tak łatwo oszukać” – stwierdza

Podobnie przekonuje na Facebooku piosenkarka Ewa Farna, której zdaniem reklama jest ok. „Trzeba mieć trochę dystansu i poczucie humoru. Jasne, zbudowana jest powierzchownie na podstawie stereotypu, jednak w jakim świetle stawia też Czechy, który naiwnie wymienia komórkę u facia przebranego za choinkę?;-) Myślę, że powinno być lekko i zabawnie po obu stronach.

Kolejne ciekawe opinie znajdziemy na kanale youtube. I tak internauta Jakub Piotrowski w komentarzach pod filmem stwierdza, że tego typu reklama jest świństwem. „Chociażby (dlatego), że Czesi są nam bliskim narodem i wszelki bólwers jest tu jak najbardziej uzasadniony – pisze.

(wik)



WYDANO NAD WISŁĄ

Święta to czas żniw dla wydawnictw. Coraz więcej Polaków kupuje książkę na świąteczny prezent. Dziś polecam dwie pozycje, bardzo różniące się od siebie, reprezentujące inne gatunki, ale łączy je to, że obie są bardzo wciągające.

PAUL TOUGH

Jak dzieci osiągają sukces

Wydawnictwo Nasza Księgarnia

Pytanie, co zrobić, by moje dziecko wyszło na ludzi, osiągnęło w życiu sukces, zadaje sobie wielu rodziców. Mało tego, pewnie niektórym spędza ono sen z powiek. Po przeczytaniu światowego bestsellera sporo dowiemy się, jak wychowywać dzieci, co zrobić, żeby kroczyły przez życie notując kolejne sukcesy, ale przecież nie posiadziemy całej wiedzy. Oprócz teorii istnieje coś takiego, jak doświadczenie. A to zdobyć najłatwiej przez spędzanie każdej chwili z naszymi pociechami. Tough we wstępie książki pokrótce charakteryzuje badania przeprowadzone przez psychologów amerykańskich Betty Hart i Todda Risleya, którzy w połowie lat 80. obserwowali pewną grupę dzieci na terenie Kansas City. Pod lupę zostały wzięte dzieci z rodzin bardzo zamożnych, średnio zamożnych oraz biednych. Ich zdaniem, wychowanie w pierwszych kilku latach życia, a zwłaszcza przyswojenie przez dziecko jak największego zasobu słów, ma niebagatelne znaczenie na przyszłość. Naukowcy wyliczyli nawet, że dziecko z zamożnej rodziny zanim skończy trzy lata, słyszy 30 milionów słów, podczas gdy rówieśnik z biedniejszej grupy aż trzy razy mniej. – Hart i Risley przypisali tej różnicy zasadniczy wpływ na porażki ponoszone przez biedniejsze dzieci w szkole i późniejszym życiu – zauważa Tough. Po chwili jednak autor dodaje, że w ostatnich latach coraz bardziej do głosu dochodzą naukowcy, którzy twierdzą, że „dla rozwoju dziecka wcale nie jest ważna liczba informacji, jaką wciśniemy w jego mózg przez pierwsze lata życia. Liczy się natomiast umiejętność wykształcenia zupełnie innego zestawu cech, takich jak wytrwałość, samokontrola, ciekawość, sumienność i wiara w siebie”.

„Jak dzieci osiągają sukces” to idealna pozycja nie tylko dla rodziców, miłośników psychologii społecznej, ale także osób ciekawych świata, które chcą pewne zjawiska wyjaśnić przy pomocy nauki. Tough opisał na stronach wiele ciekawych doświadczeń, niektóre zapadają w pamięć na długo. Pewnym dzieciom zmierzono iloraz inteligencji na podstawie rozwiązywania testu. W jednym przypadku wynik był 79, kiedy dzieci zachęcane do poprawnej odpowiedzi wręczając cukierki, wyszło... 97. Jaki więc wynik jest poprawny? Ten drugi, bo przecież dzieci przez otrzymanie słodczy nie stały się nagle bardziej inteligentne. Po prostu coś słodkiego mobilizowało je do bardziej wyczerpanej pracy.

TOMASZ SEKIELSKI

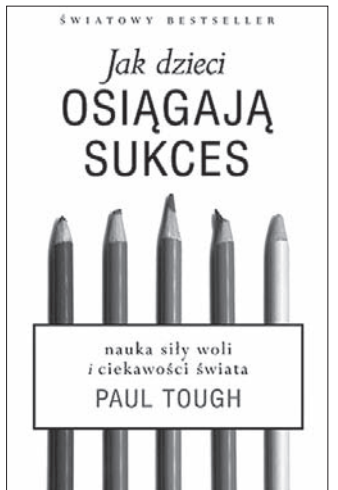
Sejf 3

Dom Wydawniczy Rebis

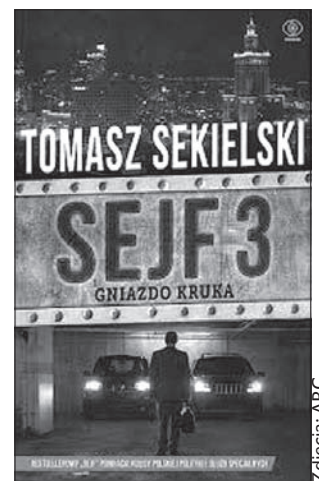
Na początek zła wiadomość. Na początku książki autor, Tomasz Sekielski, dziękuje wszystkim ludziom z Domu Wydawniczego Rebis, dzięki którym powstała ta książka oraz cała trylogia „Sejf”. Najważniejsze jest przedostatnie słowo: trylogia. Skoro trylogia, to „Sejf 3” z podtytułem „Gniazdo kruka” oznacza zamknięcie pewnego etapu. Powiedzmy to szczerze, jednej z najlepszych serii ostatnich lat. Tomasz Sekielski, dawniej dziennikarz TVN, ostatnio telewizji publicznej, przeistoczył się z bardzo dobrego dziennikarza w jeszcze lepszego pisarza; nie da się ukryć, że kolejne dziennikarskie śledztwa i materiały sprawiły, że miał dostęp do wielu materiałów, które umiejętnie „sprzedał” w książce. Oczywiście książka opisuje fikcyjne zdarzenia, ale podobieństwa do bieżących wydarzeń pojawiają się na każdym kroku. Gwoli ścisłości, służby specjalne państwa, nie są jednak aż tak zdeterminowane, aby przeciwników politycznych eliminować przy pomocy broni. Ciekawostką na pewno jest także premier Alicja Berchart. Ktoś powie, że to Ewa Kopacz. Pamiętajmy jednak, że Sekielski pisał trzecią część trylogii, kiedy premierem był jeszcze Donald Tusk. Podobieństwo jest więc zupełnie przypadkowe, choć nie da się ukryć, że książka ukazała się w idealnym momencie.

W trzeciej części „Sejfu” mamy to wszystko, do czego przyzwyczail nas Sekielski w dwóch poprzednich książkach. Są agenci specjalni, zawirowania na szczytach władzy, walka o wpływy na każdym, niemal najmniejszym odcinku życia politycznego. Dziennikarz wciąga na strony nawet Pawłowa, znanego z eksperymentów z psami, i przenosi nas o wiek wstecz. Ktoś zapyta, po co tak odległa historia. – O ile łatwiej kierowałoby się państwem, gdyby można kontrolować niepostrzeżenie masę ludu pracującego miast i wsi – pisze w wątku dotyczącym Pawłowa Sekielski. To kluczowe zdanie: bo czy nam się to podoba, czy nie, chociaż dawno skończyła się komuna, niejednej władzy marzy się kontrola nad ludźmi.

TOMASZ WOLFF



SWIATOWY BESTSELLER
*Jak dzieci
 OSIĄGAJĄ
 SUKCES*
 nauka siły woli
 i ciekawości świata
 PAUL TOUGH



Zdjęcia: ARK

Grudniowy MUR: »Osoba jako symbol regionu«

Trochę mniej słuchaczy niż na poprzednich spotkaniach zasiadło w środę w sali czeskokieszyńskiego Domu PZKO przy ul. Bożka na grudniowym wykładzie Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego. Żadni wiedzący mieszkańcy obu brzegów Olzy, którzy dali się jednak skusić zaproszeniem na ostatni w tym roku kalendarzowym wykład, nie żałowali.

Gościem MUR-u był tym razem prof. Marek Walancik z Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej, prorektor tej uczelni, a także kierownik jej Katedry Pedagogiki. Wykładowca nie po raz pierwszy przyjechał na Zaolzie, gościł już u nas na konferencjach organizowanych przez PZKO i WSB w ramach projektu „Kulturalna inicjatywa edukacyjno-naukowa Razem dla pogranicza” i na Gorolskim Święcie w Jabłonkowie. Swoją grudniową wykład nazwał zaś: „Osoba – postać jako symbol w percepcji społeczności wielokulturowej. Na przykładzie znanych osobistości Śląska Cieszyńskiego i Chorzowa”.

Prof. Walancik wykład rozpoczął krótką refleksją na temat symboli, z którymi kojarzą nam się różne miasta, regiony. – Do takich należą ratusz, znany kościół, zamek, czyli symbole, powiedzmy, architektoniczne. Symbolami miasta lub wioski są też herb, flaga, u niektórych hejnał, który rozbrzmiewa codziennie w południe na ulicach. Nie ograniczamy się jednak w tworzeniu symboliki miasta tylko do form rzeczowych, bo symboliką, wokół których buduje się tożsamość miejsca, mogą być ludzie, osoby, których nazwiska kojarzą się nierozdzielnie z tym, a nie innym punktem na ziemi – stwierdził wykładowca.

Wykładowca skupił uwagę na dwóch regionach pogranicznych: Śląsku Cieszyńskim i Górnym. W tym drugim zaś na Chorzowie, mieście znanym wcześniej pod nazwą Königshütte lub Królewska Huta. – Zgadzam się z prof. Jerzym Nikitorowiczem, który uważa, że „pogranicze wyzwała tolerancją powiązaną z wolnością i odpowiedzialnością, tworzy układy dialogowe. Jednakże tylko wówczas możemy zrozumieć odmiennosc i przeżywać ją, gdy znamy i cenimy własną kulturę, dzięki czemu możemy porównywać i odnosić ją do innych nie w kategoriach: lepsze – gorsze, ale w ka-



O „osobie jako symbolu w percepcji społeczności wielokulturowej” opowiadał w środę podczas spotkania Międzygeneracyjnego Uniwersytetu Regionalnego PZKO prof. Marek Walancik z Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej.

tegoriach: inne, niezrozumiałe, ciekawe, zastanawiające, inspirujące”. To na pograniczach ludzie są nauczeni pracować dla społeczności i dla dobra narodowego, potrafiąc porozumiewać się bez względu na poglądy polityczne, wyznawaną religię, przynależność – podkreślił prof. Walancik.

Z osobistości, które mogą być symbolami obu wymienionych wielokulturowych regionów, wymienił ze Śląska Cieszyńskiego chociażby: Jana Śliwkę, ks. Józefa Londzina, Jana Sztwiertnię, Gustawa Morcinka czy Ludwika

Brożka, natomiast z Chorzowa m.in.: Karola Miarkę, Stanisława Ligionia lub założyciela miasta, hr. Friedricha Wilhelma von Reden.

Warto dodać, że prof. Walancik zapowiedział, że chętnie ponownie przyjechałby jako wykładowca na któreś z kolejnych spotkań MUR-u. A że jest on nie tylko naukowcem, ale też pułkownikiem lotnictwa w stanie spoczynku, Stanisław Gawlik, dyrektor zaolziańskiej wszechnicy, zaproponował, że warto by poprosić prorektora WSB o wykład związany właśnie z lotnictwem. **JACEK SIKORA**

OD STYCZNIA W GIMNAZJALNEJ AULI

Grudniowe spotkanie MUR-u było ostatnim w kończącym się roku kalendarzowym. Roku dla tej zaolziańskiej wszechnicy pełnym zmian. Z uczelnią pożegnała się przecież jej założycielka i długoletnia dyrektor Danuta Chwajol, pałeczkę przejął od niej Stanisław Gawlik. Ostatnich pięć wykładów przygotowano wspólnie z Wydziałem Zamiejscowym w Cieszynie Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej. Odbywały się zaś one w odnowionej dzięki tej współpracy sali konferencyjnej Domu PZKO przy ulicy Bożka, listopadowe i grudniowe zaś w dodatku w środę, a nie w czwartek.

– Od stycznia powracamy jednak do Auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego, przywracamy też termin pierwszych czwartków – poinformował słuchaczy MUR-u Stanisław Gawlik. – Z tym, że styczniowe spotkanie naszej uczelni odbędzie się dopiero w drugi czwartek stycznia, bo tydzień wcześniej obchodzimy Nowy Rok. Poza tym w sali przy ul. Bożka odbywać się będą spotkania czerwcowe i wrześniowe połączone z uroczystym zakończeniem i inauguracją roku akademickiego – stwierdził dyrektor MUR-u.

Zaapelował też do słuchaczy, żeby wypełniali ankiety dotyczące tematów, jakie mogłyby zostać poruszane podczas przyszłorocznych wykładów MUR-u. – Jak na razie na pierwszym miejscu uplasował się temat koronacji Bolesława Chrobrego i jego syna Mieszka II, na drugim 70. rocznica Konferencji Jałtańskiej, na trzecim zaś 10. rocznica śmierci św. Jana Pawła II. **(kor)**

Przed świętami wystawa i kalendarz

Wyjątkowa przedświąteczna wystawa trwa od wczoraj w czeskokieszyńskim Domu Seniora. Centrum Usług Socjalnych Czeski Cieszyn przygotowało już dziesiątą z rzędu ekspozycję połączoną z jarmarkiem prac wykonanych przez podopiecznych ośrodków usług socjalnych z regionu oraz z Polski. Przy tej okazji swojego „chrztu” doczekał się nietypowy kalendarz na rok 2015 – do zdjęć pozowali na nim podopieczni Domu Seniora, ubrani w stroje z okresu pierwszej republiki.

– Nasza przedświąteczna wystawa prac klientów ośrodków usług socjalnych, którzy wykonują je w czasie terapii zajęciowej, stała się już tradycją. W tym roku udział bierze 13 wystawców z różnych ośrodków, a także zaprzyjaźnieni lokalni twórcy – powiedział w czasie piątkowego otwarcia wystawy dyrektor Centrum Usług Socjalnych, Janusz Foltyn.

Piękne świąteczne prace wykonane przeróżnymi technikami sprzedają w tym roku na przykład członkowie Klubu Seniora przy miejscowym Centrum Usług Socjalnych, podopieczni Caritas Trzyniec, Zintegrowanego Ośrodka Socjalnego w Ligotce Kameralnej czy Domu Seniora w Hawierzowie, a z Polski

przyjechali wystawcy z domów opieki socjalnej i domów spokojnej starości z Cieszyna, Ustronia i Krakowa. Na wystawę można zajrzeć dziś do godziny 16.00.

– Wystawa od początku miała charakter międzynarodowy, ponieważ już od dziesięciu lat współpracujemy z domami pomocy społecznej z Cieszyna i Ustronia, a od niedawna także z ośrodkiem z Krakowa. Odwiedzamy się nawzajem przy okazji różnych imprez i wystaw. My również pokazujemy prace naszych klientów na podobnych wystawach organizowanych w Polsce. Bardzo sobie chwalimy tę współpracę – wyjaśnił Janusz Foltyn.

W piątek po krótkim programie muzycznym w wykonaniu seniorów, który rozpoczął wystawę, zaprezentowano Kalendarz Seniorów 2015 – pierwszą taką inicjatywę miejscowego ośrodka. Publikację przygotowano przy współpracy ze Szkołą Albrechta w Czeskim Cieszynie. Młodzież ze szkoły średniej już od dłuższego czasu odwiedza miejscowy Dom Seniora w ramach programu „Active Citizens”. – Sama nie wiem, dla kogo ta współpraca jest bardziej korzystna – dla was, czy dla nas. Ale myślę, że jednak dla nas – przyznała dyrektor-

ka Szkoły Albrechta, Wanda Palowska. – Tutaj nasza młodzież w ciągu jednego popołudnia może nauczyć się tego, co staramy im się wpoić w ciągu kilku lat – wyjaśniła. Wykonaniem fotografii i charakteryzacją modelek i modeli zajęła się pracowniczka Domu Seniora, Izabela Zajac, która prowadzi z podopiecznymi ośrodka terapię zajęciową. – Przy robieniu tego kalendarza była świetna

zabawa – przyznała w rozmowie z „Głosem Ludu” pani Izabela.

– Najpierw był pomysł zrobienia zdjęć, które pokażą wyjątkowe piękno starszych ludzi. Ale kiedy fotografie były już zrobione, pomyśleliśmy, że aż szkoda zostawić je tylko za drzwiami naszego ośrodka. Postanowiliśmy pokazać wszystkim, jakich wspaniałych mamy podopiecznych i fotografie wykorzystać

w kalendarzu – powiedziała. – Nasi seniorzy chętnie współpracowali i naprawdę świetnie się bawili przy robieniu zdjęć. – dodała. Część strojów pracownicy Domu Seniora zdobyli sami, zbierając je od mieszkańców ośrodka. Kto miał, chętnie udostępnił stroje z pierwszych dziesięcioleci XX wieku. Resztę ubiorów wypożyczono z teatru. – Początkowo nasi podopieczni nieco się krepowali, czuli się nieswojo, chociaż każdy chciał wziąć w tym udział. Ale kiedy pierwsze lody zostały przełamane, potem już wszyscy mieliśmy przy tym fantastyczną zabawę – opowiada Izabela Zajac. Sami seniorzy również wspaniale wspominają pracę nad powstaniem zdjęć do kalendarza i chwałą ostateczny efekt. – Pani Iza wystroiła nas w takie piękne stroje i robiła zdjęcia. Pozowanie nie było takie trudne, to była fajna zabawa – powiedziała jedna z modelek, Adela Twardkova.

Taki kalendarz powstał w Domu Seniora pierwszy raz, ale, jak zapewniają pracownicy ośrodka, na pewno nie ostatni. Już myślą bowiem o stworzeniu podobnej publikacji w kolejnym roku, tym razem także przy współpracy młodzieży ze Szkołą Albrechta. **(ep)**



Izabela Zajac pokazuje nietypowy kalendarz na rok 2015, do którego pozowali mieszkańcy Domu Seniora w Czeskim Cieszynie.

To przedszkole jest o wiele większe



Wejście do nowego budynku przedszkola.



Tradycyjne przecięcie wstęgi zainaugurowało uroczystość.

Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



– Przedszkole otwieram po raz pierwszy i prawdopodobnie po raz ostatni w życiu – mówił dyrektor Tadeusz Grycz.



Paweł Watach podarował przedszkolu obraz.



Dzieci cieszyły się z prezentów.



Goście składają życzenia Tadeuszowi Gryczowi.



– Wreszcie otwarte! – cieszy się Józef Szymeczek (z prawej).

ANKIETA

Kilkoro uczestników uroczystości otwarcia przedszkola w Gnojniku podzieliło się z nami swoimi pierwszymi wrażeniami oraz nadziejami związanymi z funkcjonowaniem przedszkola w nowym budynku.

KAROL MAŁOLEPSZY, dyrektor Publicznego Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II w Ząbkach oraz wolontariusz Fundacji »Blżej Polski«

Od pierwszego dnia śledziłem budowę tego przedszkola. Udało mi się skontaktować z Tadeuszem Gryczem z Ministerstwem Spraw Zagranicznych, razem przedstawialiśmy tam projekt, potem było kilka wizyt w Gnojniku. Widziałem pierwsze wykopy, budynek bez wystroju... Teraz martwię się, że obiekt jest jeszcze pusty, że nie ma wyposażenia. Mam nadzieję, że w styczniu już będzie – przyjadę zobaczyć. Pan dyrektor Grycz, przebywając w Ząbkach, oglądał największe wybudowane u nas przedszkole, do którego chodzi 300 dzieci – a więc to jest nieporównywalny gabaryt, ale dla inspiracji notował sobie pewne rzeczy dotyczące wyposażenia.



GRAŻYNA GRIM, prezes Koła Macierzy Szkolnej przy Szkole Podstawowej i Przedszkolu im. Jana Kubusza w Gnojniku

Powiem jednym słowem: rewelacja! W naszym starym przedszkolu atmosfera jest co prawda świetna, lecz dzieci przebywają w małym pomieszczeniu. Teraz będą miały naprawdę dużo miejsca. Zdradzę, że kiedy dzieci przyszyły tu pierwszy raz, to najbardziej spodobały im się... toalety, które zresztą naprawdę są bardzo ładnie wykonane. Tu wszystko jest inne niż w starym przedszkolu i myślę, że przedszkolakom będzie się tu podobało. Moja córka jest już w siódmej klasie, ale znam dobrze gnojnickie przedszkole, ponieważ przyprowadzałam ją tu przez pięć lat. Muszę powiedzieć, że jeśli chodzi o edukację, przygo-



owanie dzieci do szkoły i ogólnie o podejście nauczycielek do dzieci, to ta placówka jest naprawdę wspaniała i dzieci lubią do niej przychodzić. Teraz będą miały na dodatek nowy budynek.

ANDRZEJ KOT, dyrektor Zespołu Szkół Sportowych im. Polskich Olimpijczyków w Tarnowie

Współpracujemy z gnojnicką szkołą od wielu lat – na niwie artystycznej i sportowej. Bazą naszej współpracy jest Międzynarodowy Konkurs Recytatorski, który co roku organizujemy w Tarnowie, i na który przyjeżdżają Polacy z różnych krajów. Gdyby to policzyć, to rocznie wymiana młodzieży pomiędzy naszymi szkołami obejmuje ok. 100 osób. Dziś przyjechałem tu razem z dwiema nauczycielkami, by zobaczyć nowe przedszkole. Moje wrażenia są bardzo pozytywne, dlatego też mówiłem dyrektorowi, że tak po ludzku mu zazdroszczę, bo też chcielibyśmy zrealizować pewną większą inwestycję w naszej szkole, lecz problemy finansowe oraz organizacyjne i prawne powodują, że z zazdrością patrzymy na to, co udało się tu w pół roku wybudować. Budynek jest bardzo funkcjonalny, na poziomie zerowym, bez niebezpiecznego chodzenia po schodach, wybudowany według nowoczesnych europejskich standardów.



BOLESŁAW FIRLA, pastor ewangelickiego zboru w Ligotce Kameralnej

Widziałem już ten budynek, zwiędziłem go jako członek Rady Szkoły. Przedszkole jest bardzo ładne, nowoczesne, oby tylko były jeszcze fundusze na wyposażenie, umeblowanie. Bardzo mi się podoba pomysł połączenia sal zasuwanych drzwiami, które mają tu zostać zainstalowane. Minusów na razie nie widzę, wszystko pokaże czas. Mieszkam w Ligotce i wiem, że do gnojnickiego przedszkola dojeżdża stamtąd kilkoro dzieci. Moi synowie już, niestety, nie skorzystają z nowego przedszkola, ponieważ jeden ma 18 lat, drugi 9. Pa-



miętam, że już w czasach, kiedy starszy syn szedł do przedszkola, mówiło się o tym, że fajnie byłoby wybudować nowe przedszkole. Teraz wreszcie zostało to zrealizowane.

OLGA KOWALCZYK, nauczycielka przedszkola w Gnojniku

Nowe przedszkole jest nowoczesne, bardzo fajnie wygląda. Cieszymy się, że będzie tu dosyć miejsca dla wszystkich dzieci. Stare przedszkole nie odpowiada wymogom sanitarnym i musimy nieustannie się dostosowywać do ograniczeń lokalowych. Podczas zajęć jesteśmy zmuszone dzielić dzieci na młodsze i starsze, a wiadomo, że lepiej prowadzić wspólne zajęcia. Wtedy młodsze dzieci mogą brać przykład ze starszych. Mamy nadzieję, że gmina pomoże nam finansowo w umeblowaniu przedszkola i jak najszybciej będziemy się mogli tu przeprowadzić. Wtedy również rodzice będą zadowoleni, bo oni też nie mogą się już doczekać, kiedy ich dzieci będą chodziły do nowego budynku.



AGATA UJKA, matka jednego z przedszkolaków

Zdążyłam się już przyjrzeć nowemu przedszkolu, ponieważ wraz z innymi mamami sprzątałyśmy cały budynek, myłyśmy okna. Obejrzałyśmy wszystkie pomieszczenia, wiemy, jak tu co wygląda. Jest więcej miejsca na zabawę, na spanie, dzieci na pewno będą miały lepiej. Mam trójkę dzieci. Wszystkie uczęszczały do gnojnickiego przedszkola, teraz w przedszkolu jest już tylko najmłodsze, które po wakacjach pójdzie do szkoły. Dlatego żałuję, że nie udało się wcześniej wybudować tego przedszkola, jak obiecywano, bo wtedy skorzystałyby z niego również starsze dziewczynki.



DANUTA CHLUP

W kopalni było dobrze

Josef Gmuzdek spędził w kopalni 40 lat. W kopalni pracowali jego przodkowie, a teraz tradycje górnicze kontynuuje jego syn, też Josef. – Było dobrze. Nie mogę narzekać. Na kopalni było dobrze – powtarza starszy pan Josef. – O tak, im to było dobrze. A baby siedziały same doma – ripostuje jego żona Maria.

Pochodzący ze Stonawy dziś już 78-letni Josef Gmuzdek poszedł kopać węgiel zaraz po zawodówce. – Pradziad pracował na „Franciszce”. Z kamratami chodzili do Karwiny pieszo ze Stonawy. U Feberki zatrzymali się na achtliczka i szli dalej. Wujek też był górnikiem i tak się

Tych, którzy tylko pili, dawno już nie ma wśród żywych. Mój mąż też nie wylewał za kołnierza, ale w domu zawsze porządnie zjadł – przekonuje Maria Gmuzdkowa, która uważa, że w wielu wypadkach winne były kobiety, którym nie chciało się gotować porządnych obiadów dla swoich pra-

Josef, który związał się na dobre ze stonawską Kopalnią „ČSM”. – Czaasy niestety się zmieniły. Polityka przyszła na kopalnię i ludzie zaczęli wypominać sobie nawzajem każdą zarobioną koronę. Górnicy nie mają już też dzisiaj takich przywilejów jak dawniej. Bonusy finansowe zatrzy-

i daleko poza nią. – Odkąd nasze koło należy do Związku Górniczych Miast i Gmin RC, jeździmy na spotkania, które odbywają się w całym kraju. Kiedy wszystkich 28 organizacji przedstawi się w pełnej krasie, w paradnych mundurach, to ich widok, nie przesadzając, zapiera dech. Mundury górnicze są dla wszystkich takie same, niezależnie od surowca, jaki wydobywa się w danym regionie. Wyjątek stanowią spodnie górników ze Strzibra w Czechach, które są koloru białego. Nie każde koło może też pochwalić się czapkami z białym pióropuszem. Taki pióropusz to kosztowna sprawa. Cena jednego dochodzi do tysiąca koron. Bez dotacji lub sponsora górników nie stać na nie. My mamy szczęście, bo wójt Stonawy dobrze dba o nas – cieszy się pan Josef junior. Stonawskie Koło Umundurowanych Górników utrzymuje przyjazne stosunki również z górnikiem w Polsce i na Słowacji. Organizuje też własne imprezy. Do tych tradycyjnych należą festyny „Barbórka” i pierwszy w tym roku od wielu lat Górniczy Bal.

Bal Górniczy w Stonawie, tyle że sprzed blisko pół wieku, ma dla rodziny Gmuzdków szczególne znaczenie. To na nim pan Josef poznał swoją przyszłą żonę Marię. Ich syn z kolei wspomina z sentymentem festyny górnicze, na których cała rodzina zawsze wspinała się bawiła.

KAŻDY MA SWOJĄ ŚWIECĘ

– Dobrze było, bo Pónbóczek na nas trzymał – potakuje głową senior rodziny. – To Barbórka cię ochroniła, kiedy miałeś wypadek – uściśla pani Maria.

Barbórka w rodzinie Gmuzdków uważana jest za świętą z dużym „s”. Dawniej z wielkim szacunkiem podchodziła do niej cała brać górnicza. Te czasy zapamiętał pan Josef jeszcze jako uczeń górniczy. – Kiedy na „Barborze” przechodziliśmy koło umieszczonej tam figury świętej Barbary, wszyscy musieliśmy uklęknąć i zrobić znak krzyża. Przed Barbórką wszyscy kłękali. Zarówno starzy, jak



Sześćdziesięcioletni Josef Gmuzdek jr w stroju górniczym.

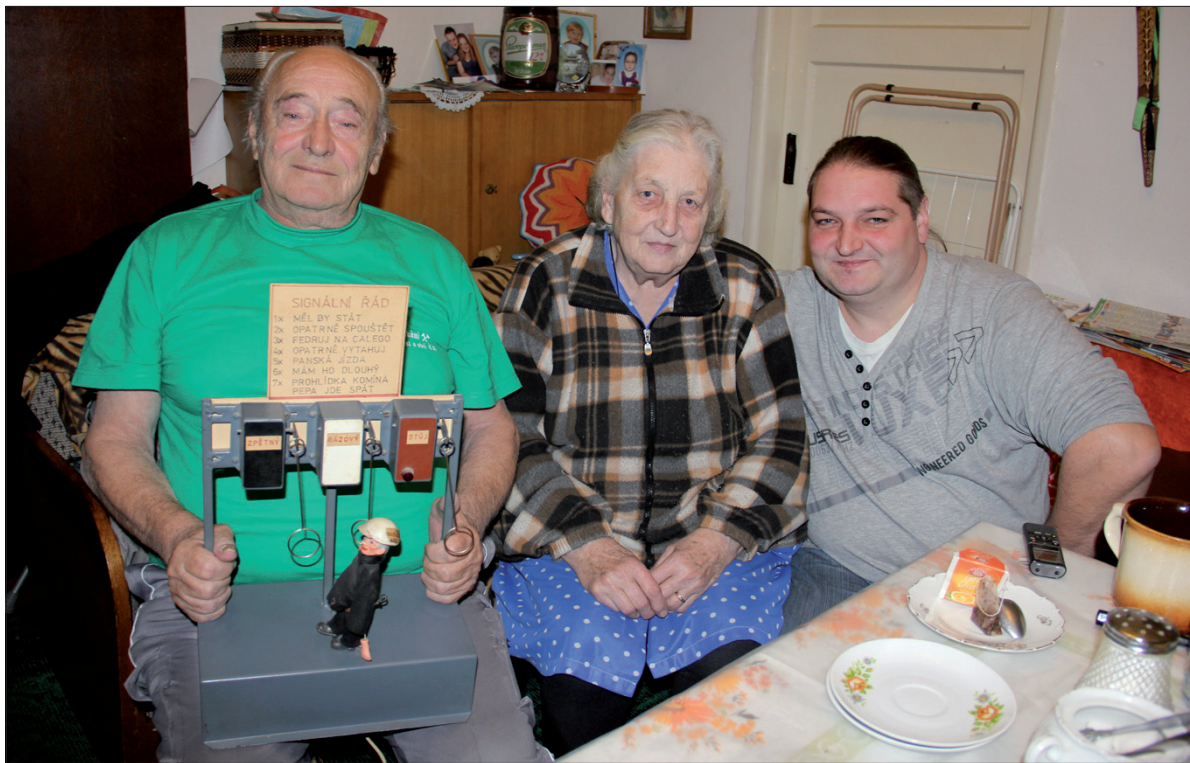
i młodzi hawiryze oddawali jej hołd. Później ją zlikwidowano. Nic więc dziwnego, że kopalnię spotkało tyle nieszczęść. Dziś każdy na nią kicha, co mu tam jakaś święta. Ale ja zawsze mówię, Barbórka to Barbórka, to ona chroni górników i górnicy powinni szanować ją i czcić – mówi dobitnie.

Szacunek do świętej Barbary wyniósł z domu rodzinnego również ich syn Josef. – Człowiek zaczyna myśleć o świętej Barbarze zazwyczaj dopiero wtedy, kiedy coś się stanie. W zwykłe dni, podczas rutynowej pracy, łatwo zapomni o swojej patronce. Dopiero w nieszczęściu zwraca oczy ku górze i pyta: Czemu akurat ja? Ja co niedzielną chodzę z dziećmi do kościoła i tam, przynajmniej raz w tygodniu, kieruję swoje oczy ku świętej Barbary. Myślę, że nasza patronka zasługuje na wielki szacunek – mówi górnik, dodając, że kiedy ziemia się trzęsie, to człowieka różne nachodzą myśli. – Raz, kiedy osunęła się ziemia, chłopaki szybko mnie poderwali, tak że na miejscu pozostały tylko kalosze. To była dosłownie sekunda. W takich chwilach liczy się koleżeństwo i szybkie działanie. Wtedy na nic więcej nie ma czasu – przekonuje pan Josef junior.

Kiedy mowa o nieszczęściach, młodszy Gmuzdek wraca wspomnieniami do czasów, kiedy na Kopalnię „ČSA” jeździł razem ze swoim starszym bratem. Brat pracował w podziemiu, on zaś wtedy jako murarz kładł kafelki w górniczych łazienkach. – Nagle poczułem, że ziemia pode mną zdrząła. Pierwsze, co przyszło mi do głowy, było pytanie: gdzie? Potem czekałem, czy brat wyjedzie na powierzchnię i czy będę mu mógł umyć plecy. To było okropne uczucie, którego nie da się ubrać w słowa – w głosie pana Josefa nawet po tylu latach wyczuwa się napięcie. Jakby stało się to dopiero niedawno, choć w rzeczywistości minęło już prawie ćwierć wieku.

Pani Maria przypomina zaś inne zdarzenie. – Pewnego razu kolega poprosił naszego starszego syna Janusza, żeby zamienił się z nim swoją zmianą. Syn zgodził się, a kolegę zabiło. Uświadomiłam sobie wtedy, że gdyby nie ta zamiana, mój syn prawdopodobnie już by nie żył. To Opatrzność. Każdy ma swoją świecę, która kiedy ma zgasnąć, to zgaśnie. W domu lub gdzie indziej – podsumowuje.

BEATA SCHÖNWALD



Josef i Maria Gmuzdkowie z synem Josefem w swoim mieszkaniu w Karwinie.

złożyło, że mnie również górnictwo się spodobało. Czterdzieści lat pracowałem na kopalni – rozpoczął opowieść pan Josef. Przyznaje, że niewiele brakowało, a nie wróciłby z wojska. Matka jednak na wiadomość, że miałby zostać we Strzibrze, gdzie odbywał zasadniczą służbę wojskową, wybuchnęła płaczem. Wrócił więc na kopalnię. – Dobrze było, ale czasem też niebezpiecznie. Kiedy zięć miał wypadek, nie w domu nie mówiłem. On wszystko powiedział. Ja nic. Kiedy ktoś zginął w kopalni, nie wspominałem o tym w domu – przekonuje stary górnik. – Nie mówił, za to chciał żeby pojechała z nim na dół. Nie było mowy. Nie wyobrażałam sobie, żeby tyle ziemi było nade mną. Zupełnie mi wystarczyło, że on tam pracował – pani Maria wskazuje na męża, który przytacza swój dawny argument. – Gdybyś zobaczyła, gdzie pracuję, to byś tyle nie „mądrowała”, że chodzę na piwo – śmieje się pan Józef.

Z kopalni „9 Maja” na granicy Suchej i Stonawy górnicy mieli najbliższą na piwo do „Bulacza”. – Po ślubie jakiś czas mieszkaliśmy jeszcze w Stonawie. Byłam młoda i kiedy mąż nie wrócił punktualnie do domu, od razu wyobrażałam sobie ten najczarniejszy scenariusz. Ciotka, która mieszkała obok, w takich sytuacjach miała dla mnie gotową odpowiedź: „W gospodzie siedzi. Gdyby go zabiło, przyszliby ci powiedzieć”. Ciotka wiedziała o czym mówi, jej mąż też pracował na kopalni – wspomina pani Maria.

Z tamtych czasów panu Josefowi pozostało niewiele kolegów. Poumierali. Wielu z nich ledwo co skończyło pięćdziesiątkę. – Kiedy mężczyzna pracuje na kopalni, to musi porządnie się odżywiać i nie pić tyle alkoholu. Ale ktoś tak robi!

ujących mężów. – Mój miał zawsze ugotowane – mówi z dumą.

MURARZ Z DUSZĄ GÓRNIKA

Josef Gmuzdek junior spędził część swojego dzieciństwa w domku jednorodzinny na Sowińcu, gdzie jego rodzice mieli kawałek pola i hodowali prosiaki. – Chciałem zostać rzeźnikiem, ale tak się złożyło, że poszedłem uczyć się zawodu murarza dla ówczesnej Kopalni „Armii Czechosłowackiej”. Po powrocie z wojska przez jakiś czas pracowałem w karwińskiej koksowni, a potem trafiłem na kopalnię. Siedemnaście lat pracuję już pod ziemią – opowiada swoją historię młodszy pan

mały się na poziomie sprzed kilkudziesięciu lat albo wcale już ich nie ma. Do połowy poobcinano nam premie na urlop i święta. Co będzie dalej, nie wiadomo – wzrusza ramionami Gmuzdek junior.

Pomimo niewesołych perspektyw górników, którzy dawno już przestali się zaliczać do grupy najlepiej zarabiających profesji, młodszy pan Josef jest zdecydowany utrzymywać górnicze tradycje swojej rodziny. Tak samo jak jego ojciec, który przed 60 laty za namową swojego taty zasilł szeregi stonawskiego Koła Umundurowanych Górników i przez 35 lat nosił jego sztandar, on także zdecydował się reprezentować górniczy stan w wiosce swoich przodków



Bracia Jan i Josef ze swoim ojcem w grórnicznych mundurach.

Zdjęcia (2): ARC

Polska barbórka na Atakamie

Atakama to jedno z najbardziej niegościnnych miejsc na Ziemi, wabi jednak ludzi bogatymi złożami surowców. Po przejęciu przez polską spółkę KGHM kanadyjskiej Quadra FNX na środku tej pustyni powiewa także polska flaga. Inwestycja na Atakamie to nie tylko „kosmiczna” infrastruktura, ale także pracujący w ekstremalnych warunkach ludzie.

Atakama. Tysiące kilometrów kwadratowych piachu, kamieni i soli pokrywających północne Chile. Miejsce tak niezwykłe, że NASA testuje tu sprzęty przeznaczone do późniejszych misji na Marsa. Od Wschodu ograniczają ją Andy, na Zachodzie wbi się w Pacyfik. Jej wybrzeże usiane jest złowieszczymi wrakami statków. Prawdopodobnie to najstarsza pustynia na świecie i jedno z najbardziej suchych miejsc na Ziemi. W niektórych rejonach Atakamy od dziesiątków lat nie spadła nawet kropla deszczu. Jej serce nazywane jest przez klimatologów pustynią absolutną.

W okresie dyktatury Augusto Pinocheta powstawały tu obozy dla przeciwników politycznych. Pustynia była milczącym świadkiem licznych egzekucji i stała się masowym grobem ofiar reżimu. Jednak o ile łatwo ukryć tu dowody zbrodni, o tyle paradoksalnie trudno się ich pozbyć. To właśnie tutaj znaleziono zmumifikowane ludzkie szczątki sprzed ponad 7 tys. lat. Surowy, suchy klimat i wysoki stopień zasolenia to idealna mieszanka konserwująca. Nic dziwnego, że Atakama stała się mekką archeologów.

To jedno z najbardziej niegościnnych miejsc na Ziemi, skutecznie jednak wabi człowieka ukrytymi pod swą powierzchnią skarbami. Kilometr po kilometrze ludzie przeczesują pustynię w poszukiwaniu miedzi, saletry, rudy żelaza, złota, srebra, ołowiu, uranu, kobaltu czy soli kamienniej. Surowce to bogactwo, a bogactwo kłuje w oczy – zwłaszcza sąsiadów. Nic więc dziwnego, że pod koniec XIX wieku między Chile a Boliwią wybuchł spór o fragment Atakamy leżący pomiędzy 23. i 26. równoleżnikiem, zasobny w cenne złoża. Spór szybko przerodził się w wojnę, w którą wciągnięte zostało także Peru. Z tej batalii o surowce zwycięsko wyszło Chile. Walka o cenną pustynię nie skończyła się jednak wraz z XIX wiekiem. Obecnie o koncesje na eksploatację chilijskich złóż rywalizują wielkie koncerny, a Atakama niczym magnes przyciąga zagraniczny kapitał. Dziś pośród jej piasków powiewa także polska flaga...

POLSKI ŚLAD

I trudno się temu dziwić. W końcu w gronie osób najbardziej zasłużonych dla rozwoju gospodarki i nauki Chile znajduje się Polak Ignacy Domeyko. Ten XIX-wieczny uczyony, w Polsce znany głównie jako członek Towarzystwa Filomatów i przyjaciel Adama Mickiewicza (uwieczniony przez poetę w „Dziadach” i „Panu Tadeuszu”), spędził w Chile ponad pół wieku. Po upadku powstania listopadowego Domeyko udał się na emigrację – najpierw do Francji, a następnie do Chile, gdzie zbudował podwaliny górnictwa i metalurgii, prowadził badania geologiczne, geograficzne i antropologiczne, a także zreformował system edukacji. W uznaniu zasług przyznano mu honorowe obywatelstwo tego kraju. Domeyko zmarł w 1889 r., w wieku 87 lat. W Chile ogłoszono wówczas żałobę narodową na cześć „gran sabio polaco” (wielkiego polskiego uczonego). Chilijczycy pamiętają o nim do dziś. W niemal każdym mieście znajduje się plac, ulica lub pasaż Ignacego Domeyki. Jego



Atakama to jedno z najbardziej niegościnnych miejsc na Ziemi.

imieniem nazwano m.in. pasmo górskie, lodowiec czy planetoidę.

Od 1 października 2014 r. Ignacy Domeyko jest również patronem kopalni Sierra Gorda w Chile, której współwłaścicielem i operatorem jest polski KGHM.

– Domeyko jechał do Chile na sześć lat, a został pięćdziesiąt. Chcemy być w tym kraju obecni co najmniej tak długo jak on – zapowiada prezes KGHM, Herbert Wirth.

SIERRA GORDA W LICZBACH

Sierra Gorda stała się polskim przyczółkiem na Atakamie po tym, jak lubiński koncern kupił w 2012 r. kanadyjską firmę Quadra FNX. Dzięki temu KGHM stał się firmą globalną i awansował w światowych rankingach – z miejsca szóstego na czwarte pod względem zasobów miedzi oraz z dziesiątego na ósme wśród największych producentów tego metalu. Uruchomienie kopalni kosztowało KGHM i jego japońskiego partnera, Sumitomo, ponad 4 mld dolarów. To największa inwestycja zagraniczna w polskiej historii i czwarty pod względem wielkości miedziany projekt górniczy na świecie.

W Sierra Gorda wydobycie miedzi, molibdenu i złota odbywa się na wysokości 1700 metrów i prowadzone jest metodą odkrywkową. Mniej fachowo: to dziura w ziemi, o docelowych wymiarach trzy na dwa i pół kilometra i głębokości około 900 metrów. Oznacza to, że zmieściłyby się

w niej – postawione jeden na drugim – niemal cztery pałace kultury, a ruda wydobywana z tego złoża wypełniałaby blisko 80 Stadionów Narodowych. Do załadunku i transportu urobku wykorzystuje się potężne maszyny. Na przykład koparki Bucyrus o wadze 1400 ton i wysokości 21 metrów. Złożenie takiego kolosa zajmuje blisko trzy miesiące. Koszt jednego to – bagatela – 30 mln USD. Albo gigantyczne ciężarówki Komatsu z silnikami o mocy 3,3 tysiące koni mechanicznych, bakami na 5 tysięcy litrów paliwa i ładowności ponad 300 ton. W cieniu ich potężnych kół można skryć się przed palącym słońcem. Taki wóz kosztuje „jedynie” 4-5 mln dolarów.

Wydarty pustyni urobek trafia do zakładu przerobczego. Tam przechodzi proces kruszenia, mielenia, flotacji oraz suszenia, dzięki czemu powstaje cenny koncentrat miedzi, ładowany na wagony i transportowany przez pustynię do portów nad Oceanem Spokojnym. Sam zakład z daleka przypomina park rozrywki z wielkim rollercoasterem. Całość zajmuje 85 hektarów, co odpowiada powierzchni stu boisk piłkarskich. Od wszystkich tych liczb może zakręcić się w głowie!

ŻYCIE NA PUSTYNI

A przecież każda inwestycja na Atakamie to nie tylko „kosmiczna” infrastruktura, ale także pracujący w ekstremalnych warunkach ludzie. W Sierra Gorda, w szczytowej fazie budowy kopalni, zatrudnionych było

blisko 10 tysięcy osób. Obecnie jest tu około 1900 pracowników różnej narodowości: Chilijczycy, Polacy, Japończycy, Amerykanie, Kanadyjczycy czy Peruwiańczycy. To ogromne wyzwanie, nie tylko logistyczne, ale także międzykulturowe. Pod koniec 2011 r. w Sierra Gorda powstało obozowisko dla pracowników – małe „miasteczko”, zabudowane dwupiętrowymi, kontenerowymi blokami – wyposażone w łazienki i bezprzewodowy internet. Już wkrótce na jego unowocześnienie zostanie wydanych kilka milionów dolarów.

– Osoby, które pracowały przy budowie kopalni, mieszkały w czteroosobowych pokojach. Teraz większość z nich się wyprowadza, a na teren campu przyjeżdżają górniczy i operatorzy zakładu przerobczego. Ich wymagania to: jeden człowiek – jeden pokój – mówi Piotr Kubiak, polski inżynier pracujący w Sierra Gorda.

W obozowisku zadbane także o aktywne wykorzystanie czasu wolnego. Pracownicy do wyboru mają klimatyzowaną siłownię z profesjonalnymi trenerami, a także trzy boiska piłkarskie, które w razie potrzeby można zmienić w korty tenisowe. Są plany, by w Sierra Gorda powstał również... basen.

Pewnie niejedynemu górnicy po dwunastu godzinach pracy w duszącym pyłu i bezlitosnym upale z ulgą zdejmie kombinezon, ciężkie buty, grube rękawice i kask z kapturem osłaniającym kark i wskoczy do basenu na środku pustyni. Tym bardziej że zatrudnieni

Chiński kierunek

Chińczycy, których kraj od kilkunastu lat rozwija się w bardzo szybkim tempie, potrzebują coraz więcej energii elektrycznej i ciepła. Do ich produkcji wydobywają ogromne ilości węgla, a to szansa dla Polski na eksport maszyn górniczych. Chiny są największym producentem węgla na świecie. Ciągły niedobór energii elektrycznej w tym kraju oznacza, że jeszcze długo pozostaną jednym z największych producentów i odbiorców węgla na świecie.

– W Chinach jest kilkanaście tysięcy kopalni. Są uznawane za mało bezpieczne, bo nie wykorzystują nowoczesnego sprzętu, który podniósłby bezpieczeństwo pracy. Wypadków zdarza się dużo – rocznie ginie w nich kilka tysięcy osób. Chińczycy starają się to zmienić. Te czynniki sprawiają, że chiński rynek powinien być atrakcyjny dla polskich producentów maszyn górniczych – mówi PAP ekspert Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Artur Gradziuk.

Polska, która ma długie tradycje wydobycia węgla, słynie z bardzo dobrych maszyn wykorzystywanych w górnictwie. Z roku na rok eksport maszyn górniczych z naszego kraju do Chin rośnie. Według danych resortu gospodarki, w 2012 r. osiągnął on wartość 3,9 mln dolarów, w 2013 r. – 8,9 mln dolarów, a tylko w ciągu pierwszych sześciu miesięcy tego roku – 6,5 mln dolarów.

(PAP)

w Sierra Gorda mogą tylko pomarzyć o relaksie przy oszronionym kufku piwa czy kieliszku chilijskiego wina. Na terenie całego kompleksu obowiązuje bowiem bezwzględna prohibicja. Jej złamanie oznacza zwolnienie z pracy. Wyszaleć można się dopiero po siedmio- lub czternastodniowej służbie, kiedy pracownicy na tydzień wracają do cywilizacji. Na campie można za to smacznie zjeść. Nie od dziś wiadomo, że człowiek głodny to człowiek zły. A chilijczycy pracownicy, którzy stanowią zdecydowaną większość załogi, są bardzo wymagający, jeśli chodzi o jedzenie.

– Musieliśmy zmienić kontrakt na dostawę posiłków, bo mieliśmy sygnały, że dotychczasowe nie są dobre. Dlatego zamiast spółki amerykańskiej, mamy teraz chilijską, która serwuje tradycyjne lokalne potrawy. W niedzielę w Polsce się się rosół, a tutaj mamy empanadas (rogaliki z farszem). Załoga jest zadowolona – zapewnia Kubiak.

Chilijczycy z Sierra Gorda mają jeszcze jedno – polskie marzenie.

– Przylecieli kiedyś do nas na barbórkę i teraz nalegają, żeby zorganizować ją także w Sierra Gorda – śmieje się Anna Osadczuk z biura prasowego KGHM.

JOLANTA WASILUK,
Polska Agencja Prasowa



Ujarmianie pustyni odbywa się przy pomocy takiego ciężkiego sprzętu.

Zrabowane dzwony wracają z Niemiec

Sukcesem zakończyły się starania o odzyskanie dzwonów zarekwirowanych w 1942 roku przez Niemców w kościele pw. Narodzenia Marii Panny w Starym Boguminie. We wtorek wrócą do kraju.

Miesiąc temu „Głos Ludu” donosił o powrocie XV-wiecznego dzwonu, zrabowanego w czasie wojny, do podciesznińskiego Simoradza. Jego odzyskanie było zasługą dwóch emerytowanych nauczycieli, którzy przeprowadzili prywatne śledztwo. Również dzwony wywiezione ze Starego Bogumina wrócą po przeszło 70 latach do rodzimej parafii dzięki zapalnemu społecznikom.

W archiwum założonego przed dziesięć laty Stowarzyszenia Obywatelskiego Przyjaciół Bogumińskiej Historii znajdują się fotografie wykonane w marcu 1942 roku. Nie są zbyt ostre, lecz bez problemu można na nich rozpoznać sylwetki męż-

czynn zdejmujących dzwony z wieży kościelnej. Generalnie dzwony zgrabione przez nazistowskie władze przeznaczone były do przetopienia, lecz nie wszystkie – zabytkowe miały trafić do niemieckich kościołów jako rekompensata za zabrane stamtąd mniej wartościowe okazy. Dzięki temu dwa bogumińskie dzwony, odlane w 1620 roku przez opawskiego ludwisarza Hansa Knauffa, zostały uratowane przed przetopieniem.

POSZUKIWANIA NA »CMENTARZU DZWONÓW«

Zaraz w pierwszych latach po wojnie podjęto próby odzyskania dzwonów. Wtedy udało się ustalić tylko tyle, że z tak zwanego „cmentarza dzwonów”, czyli punktu zbiorczego w porcie w Hamburgu, zostały przewiezione nie wiadomo dokąd. Zmiany polityczne w 1948 roku całkowicie zmroziły jakiegokolwiek inicjatywę w tym kierunku. Pomimo to Niemcom wysiedlonym z Bogumina udało się ustalić, że większy dzwon – ważący 1,2 tony Adam – został wy-



Dzwon Adam został już zdjęty z wieży kościoła pw. św. Józefa w Remscheidzie.

Fot. ARC parafii w Remscheidzie



Kościół w Starym Boguminie doczeka się powrotu dzwonów.

Fot. DANUTA CHLUP

pożyczony do kościoła parafialnego w Remscheidzie, mniejszy o wadze 650 ton do kościoła parafialnego w Wuppertalu.

Próby odzyskania zabytkowych okazów wznowiono w latach 90. ub. wieku. – Dzwony nie mieściły się jednak w kategorii „zdobyczy wojennej”, ponieważ nie zostały zarekwirowane na terytorium państwa będącego w stanie wojny z Rzeszą, dlatego nadzieja na ich odzyskanie była bliska zeru – podkreśla Jan František Teister, prezes Stowarzyszenia Obywatelskiego Przyjaciół Bogumińskiej Historii. Dodaje, że niemieckie parafie, w których wiszą bogumińskie dzwony, nie chciały nawet słyszeć o ich oddaniu i nie przyznały się, że mają je tylko wypożyczone.

Stowarzyszenie zostało założone w 2004 roku w reakcji na fakt, że dzwonów najprawdopodobniej nie uda się już odzyskać. Jego celem było zgromadzenie funduszy na odlanie trzech nowych dzwonów do kościoła w Starym Boguminie. Starania przyniosły efekt i w 2006 roku zostały odlane w Pasawie dwa pierwsze dzwony: św. Jadwiga Śląska i św. Jan Nepomucen, a w rok później trzeci – św. Benedykt z Nursji. Łączne koszty przekroczyły milion koron.

W międzyczasie sprawa przybrała niespodziewany obrót. – Negocjacje

z niemiecką stroną ruszyły naprzód po ustaleniu, że skonfiskowane dzwony nie są własnością niemieckich parafii, lecz federalnego rządu niemieckiego. Dopiero po rozpoczęciu rozmów z rządem wszystko zaczęło zmierzać do celu – relacjonuje Teister. Podkreśla wkład Radka Lungi z kurii biskupiej w Czeskich Budziejowicach, który był pośrednikiem boguminian w rozmowach z Niemcami.

POSZERZYLI OKNO, BY ZDJĄĆ ADAMA

Przygotowania do faktycznego powrotu dzwonów do kraju już się rozpoczęły. Dzwony zostały w tym tygodniu zdjęte z wież kościelnych i przygotowane do transportu. W Remscheidzie trzeba było nawet poszerzyć otwór okienny, by spuścić okazałych rozmiarów Adama. We wtorek firma spedycyjna przewiezie dzwony do pracowni ludwisarskiej w Brodoku koło Przerowa, gdzie zostaną fachowo wyczyszczone i odnowione. Koszty renowacji pokryje Urząd Miasta w Boguminie. – Miasto przeznaczyło 140 tys. koron na zdjęcie dzwonów i ich transport, jednak strona niemiecka obiecała sama pokryć te koszty. Dlatego zwróciliśmy się do ratusza z prośbą, by fundusze można było wykorzystać na renowację dzwonów – informuje

kasjer SO Przyjaciół Bogumińskiej Historii, Otmar Faja.

Odnowione dzwony nie od razu zawisną w wieży kościoła Narodzenia Marii Panny. Wiosną przyszłego roku zostaną wystawione w Domu Narodowym w Starym Boguminie, gdzie w międzyczasie zakończy się remont. – Podpisaliśmy z ratuszem umowę o wypożyczeniu dzwonów na okres pięciu lat. W międzyczasie będziemy gromadzili fundusze na przeróbkę konstrukcji nośnej w wieży, by dzwony można było powiesić w kościele. To będzie spora inwestycja, rzędu kilkuset tys. koron – wyjaśnia proboszcz starobogumińskiej parafii, ks. Jan Bernard Mryka.

Strona niemiecka oddaje dzwony z zastrzeżeniem, że w przyszłości zostaną zainstalowane w swoim macierzystym kościele. – Zgoda niemieckiego Episkopatu została wydana pod warunkiem, że parafia w Starym Boguminie za pośrednictwem SO Przyjaciół Bogumińskiej Historii zobowiąże się, że dzwony nie staną się eksponatami muzealnymi, lecz będą służyły swemu pierwotnemu celowi – podkreśla Jan F. Teister.

Prezes SO Przyjaciół Bogumińskiej Historii koordynuje finałowy etap odzyskania dzwonów z austriackiego Göttweigu, gdzie w tym roku rozpoczął nowicjat w zakonie benedyktynów. DANUTA CHLUP

REKLAMA



- przyjęcia okolicznościowe w domu klienta
- korytka
- wesela
- fontanna czekoladowa
- obiady dla firm
- bankiety, rauty
- kinder party
- imprezy plenerowe



www.cateringcieszyn.pl
660 357 077

CL-107

Wilgoć w domu, mokre piwnice?
Pojawia się pleśń, grzyb i nieprzyjemny zapach? Straszą wysokie koszty ogrzewania?

Mamy dla Państwa skuteczne rozwiązanie!

Wizyta rzeczoznawcy z dokładną analizą przyczyn zawilgocenia oraz oferta cenowa – gratis!
Stosujemy wyłącznie najlepsze materiały z gwarancją producenta – to gwarantowana jakość usługi!

www.ajesucho.cz
e-mail: ajesucho@seznam.cz
tel.: 608 772 213



CL-160



PRODUCENT OGRÓDZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom!

- Ogródnienia siatkowe
- Ogródnienia panelowe
- Ogródnienia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyciuku obok przystanku "Obecni domy"

www.ogrodzeniazs.pl
email: plotyzs@seznam.cz

mob. 732 683 665
tel/fax: 558 320 353

TRINEC, ul. Frýdecká 572

CL-194

**CZYTAJ NAS
CODZIENNIE!**

www.glosludu.cz

**Aktualizowany
serwis o Polakach
na Zaolziu**

Zareklamuj się w
»GŁOSIE LUDU«
Na Twój telefon czeka
**BEATA
SCHÖNWALD**
doradca ds. reklamy
Tel. 775 700 896

PREZES KLUBU POLSKIEGO W PRADZE, WŁADYSŁAW ADAMIEC:

Działyśmy, ale nasza organizacja się starzeje

Klub Polski w Pradze należy do najstarszych organizacji polskich w Republice Czeskiej. Powstał już w 1887 roku i działał aż do II wojny światowej. Udało się go wznowić dopiero w 1989 roku jako Miejscowe Koło PZKO, w 1991 roku natomiast reaktywowano wprost Klub Polski. Jak wygląda dzisiaj jego działalność, jak żyje się Polakom w stolicy RC – o tym rozmawiamy z prezesem organizacji, Władysławem Adamcem.

W niedzielę 30 listopada zakończyła się w Domu Mniejszości Narodowych w Pradze, gdzie macie siedzibę, wystawa „Klub Polski w fotografii”. Z jakiej okazji ją przygotowaliście? Przecież od reaktywacji Klubu minęło 23 lat, a do jubileuszu 130-lecia przyjdzie nam poczekać do 2017 roku...

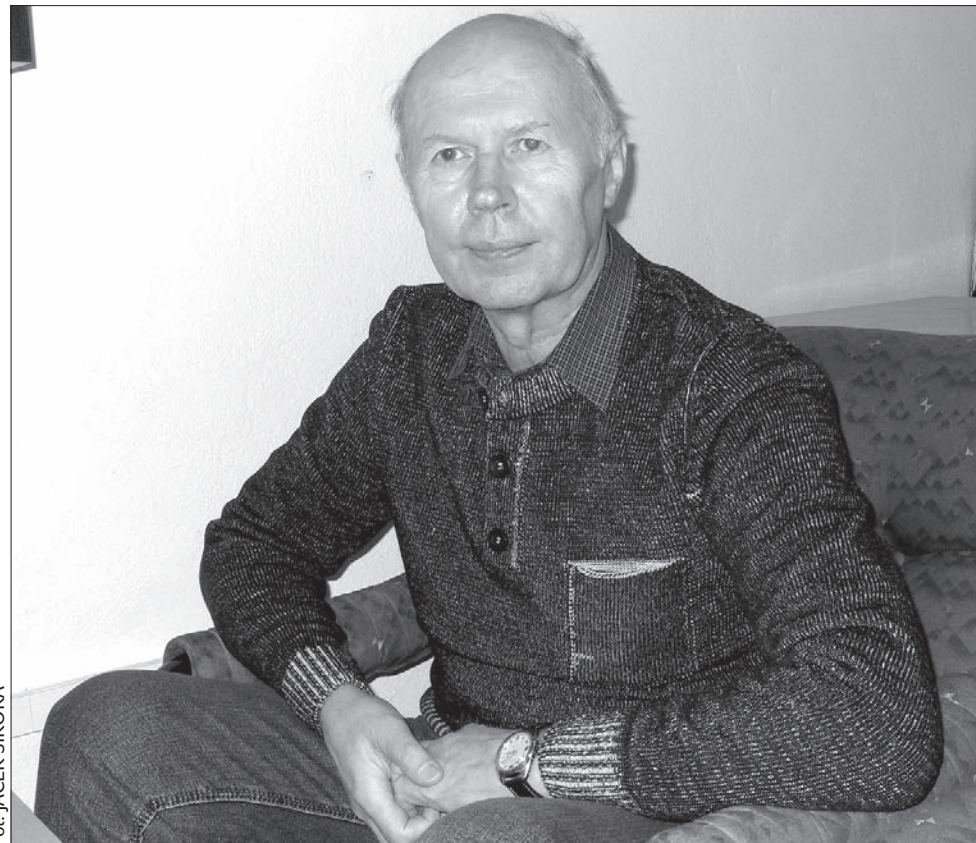
Z pomysłem przyszła wiceprezes Klubu Ołaszek-Kotynek, wszystkim się ta inicjatywa spodobała, a że uznaliśmy, iż nie zawsze jakiś projekt musi się wiązać z okrągłym jubileuszem, urządziliśmy tę wystawę. To znaczy Krysia urządziła, pomagał jej właściwie tylko mąż. Wystawa była udana, podobała nam się głównie dlatego, że doskonale prezentowała to, co robimy. Nie chciało się wprost wierzyć, że mamy aż tak bogatą działalność. Fajne było, że zdjęcia nie były prezentowane chronologicznie, ale tematycznie – od zabawy, klasycznego spotkania klubowego, aż po uroczystości w Ambasadzie RP, zdjęcia z festiwali.

Wszyscy Polacy w RC skupieni jesteście w jednym Kongresie Polaków, niemniej Zaolziacy raczej orientują się, co to jest Klub Polski, jak działa. Powiedzmy od razu: tworzą go nie tylko Polacy znad Olzy, ale też ci, którzy przyjechali z kraju.

Ci ostatni to przeważnie Polacy mieszkający w Pradze od wielu już lat. Młodzi ludzie przyjeżdżający obecnie z Polski nad Węłtawę przeprowadzają się do Czech głównie z powodu lepszej pracy, lepszych niż w kraju zarobków i raczej nie zależy im na utrzymaniu lub krzewieniu polskości. Ich więc raczej nie widzimy na spotkaniach Klubu. Także ludzie przyjeżdżający do Pragi znad Olzy rzadziej przychodzą do naszej organizacji. Klub Polski zatem coraz bardziej się starzeje, szczerze mówiąc, jego szeregi. W tym roku mieliśmy aż cztery pogrzeby... Kiedy mogliśmy wreszcie wznowić działalność, w 1989 roku jako 95. Miejscowe Koło PZKO, a później jako Klub Polski, było nas sporo, teraz liczba członków spadła do 150. Z tego zaś zaledwie połowa płaci składki członkowskie, a na imprezy przychodzi kolejna połowa. Jeśli na comiesięcznym spotkaniu zjeździe się nas trzydziestka, to mówimy, że jest „pełny skład” (śmiech). Ale na spotkania opłatkowe lub jakieś koncerty zjawia się większa grupka. Mimo wszystko ludzie chcą się spotykać w gronie rodaków, porozmawiać, wspominać... Wtedy człowiek wie, że warto nadal ten Klub utrzymywać.

Czy zastanawialiście się, dlaczego Polacy w Pradze już rzadziej wstępują do Klubu Polskiego?

Często na ten temat dyskutujemy. Chyba ludziom już tak nie zależy na afiszowaniu się ze swoją polskością, mają swoje życie, swoje problemy. Poza tym wydaje mi się, że Klub, podobnie zresztą jak inne organizacje, nie tylko polskie, przeżywa pewien kryzys. Mam wrażenie, że nie staramy się kroczyć do przodu, żyjemy z tego, co robiło się przed kilku laty, powtarzamy się, a ta myśl przewodnia, idea, która powinna nas prowadzić, jakoś się z tego wszystkiego wytraca. Zapominamy, że życie idzie wciąż do przodu. Będziemy chyba musieli ponownie usiąść, zastanowić się poważnie nad tym, co chcemy robić. Czy tylko się spotykać, czasami zaktywizować



Fot. JACEK SIKORA

Władysław Adamiec

działalność, jak jest jakiś ciekawy projekt, czy też przyjąć z nową ideą, która przyciągnęłaby nowych członków.

Na czym polega działalność Klubu?

Przede wszystkim na comiesięcznych spotkaniach, które odbywają się przeważnie w ostatni czwartek miesiąca – poza wakacjami, zawsze w Domu Mniejszości Narodowych w Pradze 2, przy ulicy Vocelovej 3. Jak już wspominałem, najpopularniejszym jest zawsze Spotkanie Opłatkowe (tegoroczne odbędzie się 18 grudnia) oraz odbywające się na przełomie stycznia i lutego Spotkanie Karnawałowe. W tym roku zaplanowaliśmy je na 29 stycznia i wstępnie nazwaliśmy Festiwalem Muzyki, Poezji i Humoru. Poza tym bywają jeszcze inne projekty, raczej okazjne, często bywające jednak raczej tylko inicjatywą poszczególnych członków Klubu. Uważam zatem, że w przyszłości powinniśmy pomyśleć o lepszej koordynacji działań, większym przemyśleniu takich inicjatyw w ramach Zarządu Klubu Polskiego. Ale witamy wszystkie pomysły, inicjatywy...

Kiedyś „Głos Ludu” pisywał o innych wazszych projektach, na przykład o Dniach Polskich w Łysej nad Łabą czy festiwalu mniejszości narodowych w Pradze. Tych już nie ma?

Właściwie nie... Dni Polskie w Łysej organizowała tamtejsza Sekcja Klubu Polskiego, duszami projektu byli Stanisław Gawlik i proboszcz tamtejszej parafii, ks. Tadeusz Barnowski. Cieszyły się one nawet sporym zainteresowaniem, m.in. dlatego, że w ich organizowanie włączyły się także władze miasta, a polska impreza odbywała się w ramach miejskich Uroczystości Hrabiego Šporka. Niestety, ks. Barnowski zmarł, Staszek Gawlik rzadziej już przyjeżdża do Pragi lub Łysej, główna organizatorka imprezy, Mariola Světlá, też z powodów zdrowotnych trochę wycofała się z pracy społecznej. W dodatku miasto wycofało się z inicjatywy. Dni Polskie zniknęły...

Drużga wspomniana impreza nosi nazwę „Praga – serce narodów” i jest organizowana przez mniejszość słowacką. Klub Polski był współorganizatorem tego festiwalu i zawsze staraliśmy się zapraszać także polskie zespoły, głównie z Zaolzia. Ostatnio jednak jakoś organizatorzy jak gdyby mniej zwracają się do nas o pomoc, chociaż nadal Klub widnieje w spisie współorganizatorów. Zobaczymy, jak będzie w przyszłym roku.

Kiedy byłem przed bodajże dziesięć laty na waszym zebraniu członkowskim, odbywało się ono w dzielnicy Karlin, w salce w siedzibie pana firmy. Dziś macie siedzibę w Domu Mniejszości Narodowych. Pomogły te przenosiny waszej organizacji?

Na pewno. Nasz lokal w Karlinie był taką prowizorką. W dodatku było to w strefie zagrożonej powodziami. Mieliśmy tam całkiem pokazną bibliotekę, z cennymi książkami i drukami jeszcze z XIX wieku. Niestety, przyszyła powódź i woda wszystko zniszczyła. Musieliśmy więc pomyśleć o nowej siedzibie. Na szczęście, powstał Dom Mniejszości Narodowych i tam mogliśmy się przenieść. To wielka pomoc. Nie musimy płacić czynszu, a miejsca mamy dość. Jest całkiem pokazne biuro, w którym mogliśmy urządzić także bibliotekę i archiwum klubowe. Poza tym możemy korzystać z sali, która pomieści 50-60 osób. Jest w niej scena, projektor multimedialny i siedzenia można ustawić tak, jak w teatrze. Można w niej więc organizować wszelkiego rodzaju imprezy, także koncerty, przedstawienia lub wyświetlać filmy. Jest też mniejsza salka, kuchenka. W sam raz dla nas. Jednego mi żal. Myślałem, że jeżeli z Domu Mniejszości Narodowych korzystają organizacje wszystkich żyjących mniejszości, łatwiej nam będzie współpracować, podejmować wspólne ciekawe inicjatywy. Każda z organizacji ma przecież swoich przedstawicieli w radzie tego obiektu. Niestety, to nasze, polskie marzenie się nie spełniło.

Spotkania rady, chociaż odbywają się regularnie, do niczego nie prowadzą i jako Klub nadal musimy działać sami. Zobaczymy, jak będzie dalej, bo ostatnio kolega z zarządu Klubu, Kazimierz Towarnicki – świetny muzyk umiejący świetnie rozkręcić zabawę, przyszedł z pomysłem, żeby zacząć organizować wieczory z humorem i piosenką, najpierw we własnym gronie, a potem zaprosić inne mniejszości. Zobaczymy, jak przyjmą ten pomysł koledzy ze słowackiej, greckiej, niemieckiej czy innej mniejszości...

Kiedy rodził się Kongres Polaków, akces do niego złożyło bodajże pięć organizacji polskich z Pragi. Mam jednak wrażenie, że pozostał już tylko Klub Polski...

Rzeczywiście, w latach 90. ubiegłego tysiąclecia w stolicy oprócz Klubu Polskiego działały jeszcze organizacje medyków, techników, był „Kurier Praski” oraz Szkoła Polska. To wszystko się jednak wykruszyło. Działała wprawdzie szkoła, jako Szkolny Punkt Konsultacyjny im. św. Jadwigi przy Ambasadzie RP w Pradze, ale już mniej w charakterze organizacji społecznej. Jej przedstawiciele przyjeżdżają na Zgromadzenie Ogólne Kongresu Polaków w RC, współpracujemy przy organizowaniu imprez. Właściwie jednak to z organizacji działa na co dzień tylko Klub Polski, bo także „Kurier Praski” istnieje już tylko na papierze, a zamiast niego nasz Klub wydaje co miesiąc pismo „Merkuriusz”.

Jako prezes Klubu jesteś członkiem władz Kongresu, dawniej byłeś w Radzie KP, teraz jesteś wiceprezesem Rady Przedstawicieli. Orientujecie się więc w tym, co dzieje się na Zaolziu. Na ile zaś Kongres wykorzystuje to, że jesteście na miejscu, w samym centrum kraju, macie ułatwiony dostęp do ważnych urzędów?

Nie wiem, czy mamy „ułatwiony dostęp”, w sumie Praga nie znajduje się już tak daleko, można dojechać znad Olzy do stolicy za cztery godziny. Ale często nasi członkowie pracowali lub pracują w radach lub komisjach przy Rządzie RC. Ja, na przykład, jestem teraz członkiem komisji przy resorcie szkolnictwa, zajmującej się sprawami wdrażania Europejskiej Karty Języków Regionalnych lub Mniejszościowych, w której oceniamy wiele projektów w tym zakresie, także przychodzących z Zaolzia. Tu staram się zawsze wspierać te zaolziańskie, chociażby dotyczące Zielonej Szkoły nad Bałtykiem.

Rozmawiamy na początku grudnia, jeszcze przed Spotkaniem Opłatkowym, które bywa połączone z zebraniem członkowskim Klubu. Z jakimi planami wkroczycie w rok 2015?

Trudno mi na ten temat teraz mówić, bo wydaje mi się, że każdy z członków zarządu Klubu ma inne plany, których często nie konsultuje z wyprzedzeniem z kolegami. Musimy więc chyba poczekać na przedświąteczne spotkanie, na którym wszystko dokładnie przedyskutujemy. Między świętami na pewno jednak prześlemy do „Głos Ludu” dokładny, konkretny już plan działalności. Może jakieś imprezy, spotkania zainteresują później także Polaków znad Olzy i będąc w stolicy wpadną również do nas?

Rozmawiał: JACEK SIKORA

SOBOTA 6 grudnia

TVP 1

5.15 Bulionerzy (s.) 6.20 Ekspres Miłosierdzia 6.50 Pełnosprawni 7.05 Las Story 7.30 Rok w ogrodzie 7.55 Dzień dobry w sobotę 8.35 Naszaarmia.pl (mag.) 9.10 Rewia Gwiazd (talk-show) 9.35 Jak to działa - program popularnonaukowy 10.05 Operacja Życie (s.) 10.35 Dzika Polska w Wpłyń na wodę 11.20 Jaka to melodia? (teleturniej) 11.55 Chłopi (s.) 13.00 Afryka - za głosem serca 14.00 Okrasa łamie przepisy - Różne oblicza kaczki 14.35 Blondynka (s.) 15.30 Szlachetna paczka 2014 15.40 Skoki Narciarskie - Puchar Świata - Lillehammer - konkurs indywidualny 17.10 Teleexpress 17.20 Skoki Narciarskie - Puchar Świata - Lillehammer - konkurs indywidualny 18.35 Ranczo (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.25 Komisarz Alex (s.) 21.20 Hit na sobotę - Kruczata Bourne'a 23.20 Żywe trupy (s.) 0.15 Pokłosie.

TVP 2

6.00 Australia - podróż w czasie. Wielka wyspa 7.05 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 9.45 Program do czytania (mag.) 10.00 Biegi narciarskie. Zawody Pucharu Świata w Lillehammer 11.40 Barwy szczęścia (s.) 13.15 Bliskie i groźne spotkania Steve'a 2 14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 Rodzinka.pl. Marzenia Kacperka (s.) 15.10 Słowo na niedzielę 15.20 16. Mazurska Noc Kabaretowa - Mrągowo 2014. The best of 16.25 SuperSTARcie 18.00 Panorama 19.05 Postaw na milion (teleturniej) 19.55 Słodko i wytrawnie. Carpaccio (mag.) 20.05 The Voice of Poland. Live (18) 22.30 Jak rozpuściłem II wojnę światową 0.05 Artur Rojek - koncert 1.10 Brat (film rosyjski).

TV KATOWICE

7.00 Raport z Polski 7.30 Echa dnia 8.00 Przystanek Ziemia 8.30 Rusz się, człowieku 9.00 Misja. Integracja 9.15 Zapiski łazęgi. Na wodach Zalewu Szczecińskiego 9.20 Z kapitanem Cichockim dookoła świata 9.35 AgroSzansa 10.00 Narciarski weekend 10.05 Za miastem 10.20 Ciocia Jabłonna i wujek Selser z Krainy Witaminy 10.33 Szerokie tory. Jeden dzień z życia właściciela szkoły tańca w Doniecku 11.00 Wstęp wolny - z kulturą 11.25 Wokół ryb 2014. Woda i środowisko 11.39 Co u nas? 11.40 Antenowe remanenty 11.55 Wokół nas - pogoda 12.00 Rączka gotuje 12.30 Europejczycy 2014 13.00 Noc Świętego Mikołaja 14.00 Reportaż 14.15 Co u nas? 14.20 Euroszansa 14.35 Naturalnie tak 14.50 Reksio i inni 15.45 Reportaż 15.55 Wokół nas - pogoda 16.00 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 16.15 Reportaż 16.30 Podwodna Polska. Idąc na ratunek 17.00 Męska strefa 17.30 Narciarski weekend 17.35 Dej pozór 18.00 Rączka gotuje 18.30 Aktualności 19.30 Ratownicy 20.15 Rawa Blues 20.40 Narciarski weekend 21.00 Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o giełdzie... ABC inwestora 21.15 Dziennik regionów 21.45 Nożem i widelcem 22.00 Aktualności 22.15 Wieczorne wiadomości sportowe 22.45 Gramy dla was 23.05 Kultowe rozmowy 0.30 Reportaż 0.40 Dekorady

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.45 Jeźdźcy smoków 8.15 Co nowego u Scooby'ego? 8.45 Scooby-Doo i legenda wampira 10.10 Ewa gotuje 10.45 Atlantyda. powrót Milo 12.25 Happy wkręt II 13.55 Kłopsiki i inne zjawiska pogodowe (film USA) 15.50 Sam w domu (komedia USA) 17.55 Nasz nowy dom 18.50 Wydarzenia, sort, pogoda 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.05 Avengers (film USA) 23.05

Po prostu walcz! (film USA) 1.40 Dom z kości (horror USA).

TVC 1

6.00 Szalenie zakochani (s.) 8.00 Karlovy Vary, miasto sadów 8.20 Podróż po Kathmandu 8.50 Pielęgniarki (film) 10.15 Wszystko-party 11.15 Sprawy detektyw Murdocha (s.) 12.00 Tydzień w regionach 12.25 Hobby naszych czasów 12.50 Spostrzeżenia z zagranicy 13.00 Wiadomości 13.05 O królewiczu Beczce (bajka) 13.45 Perły i róże (bajka) 14.20 Ranczo pod Zieloną Siódmką (s.) 15.15 Biała pani (film) 16.50 Fany (film) 18.25 Chłopaki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Cuda natury 21.15 Nędznicy (film) 22.55 Amerykanin (film) 0.40 Tajniacy (s.).

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Atlas zwierząt 6.40 Mały rycerz Trenk 7.00 Mały Książę (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Nasza wieś 9.30 Ta nasza kapela 9.55 Folklorika 10.25 Bedeker 10.50 Tajemnice martwych mężczyzn 11.40 II wojna światowa w kolorze 12.30 Refresh 13.00 Babel 13.25 Dzieci akasmitu 13.55 Obrazki z Francji 14.15 Detektyw (film) 16.05 Kamera w podróży 17.00 Bogowie i mity starej Europy 17.20 Cudowna planeta 18.15 Auto Moto Revue 18.45 Wieczorynka 18.55 Tajemnica bermudzkiego trójkąta 19.50 Wiadomości w języku migowym 20.00 Hercules Poirot (s.) 21.35 Czeska głowa 2014 22.35 Most (s.) 0.35 Rzykant (film).

NOVA

6.20 Żółwie Ninja (s. anim.) 6.50 Król dżungli (s. anim.) 7.15 Legendy Chima (s. anim.) 7.45 Tom i Jerry (s. anim.) 8.10 Pingwiny z Madagaskaru (s. anim.) 8.40 Dwoch i pół (s.) 9.05 Dobra czarownica (film) 10.45 Przyprawy 11.40 Pr. kulinarny 11.50 Pościąg pod specjalnym nadzorem (film) 13.25 Zamieśmy się z żonami 14.50 Sydney i siedmiu nieudaczników (film) 17.00 Poradnik domowy 18.10 W kuchni u Haliny 18.45 Dzwoni do TV Nova 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Salt (film) 22.15 Fujary na tropie (film) 0.20 Zaraz wracam (film).

PRIMA

6.05 Wiadomości 7.20 Gormiti (s.) 7.50 Niesamowity Spider-Man (s. anim.) 8.20 Jake i piraci z Nibylandii (s. anim.) 8.55 Salon samochodowy 10.05 M.A.S.H. (s.) 10.35 Epoka lodowcowa (film) 12.30 Kłamca, kłamca (film) 14.25 Wybuch nastąpi o siedemnastej (film) 16.15 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.10 Kucharka Karolina 18.55 Wiadomości 20.15 Niespodzianka! 21.30 Magic Mike (film) 0.10 Przekładaniec (film).

NIEDZIELA 7 grudnia

TVP 1

6.05 Bulionerzy (s.) 6.30 My, wy, oni 7.00 Msza św. z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.30 Magazyn Ligi Mistrzów 8.55 Ziarno 9.30 Nela - mała reporterka 9.50 Stawka większa niż życie 11.00 Rewia gwiazd 11.55 Między ziemią a niebem (mag.) 12.00 Anioł Pański 12.10 Między ziemią a niebem 13.00 Internetowy Przegląd Uczniowskich Zespołów Teatralnych 2014 - gala finałowa 13.55 Puchar Świata w Lillehammer 17.00 Teleexpress 17.30 Komisarz Alex (s.) 18.30 Jaka to melodia? (teleturniej) 19.20 Wiadomości naukowe 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.05 Mistrzostwa Europy kobiet w Chorwacji i na Węgrzech - piłka ręczna 20.09 80. Plebiscyt na 10 najlepszych sportowców Polski - kandydaci 20.10 Szlachetna paczka 2014 20.25 Czysta nad rozlewiskiem (s.) 21.30 Dlaczego nie! 23.20 Kruczata Bourne'a (film kop.) 1.10 Żywe trupy 4 (s.).

TVP 2

6.10 100% natury 6.40 M jak miłość (s.) 7.40 Barwy szczęścia (s.) 8.45 Kultura, głupcze 9.25 Największe wpadki Steve'a 10.05 Puchar Świata w Lillehammer 11.10 Wojciech Cejrowski - boso przez świat 11.40 Makłowicz w podróży 12.20 Jak rozpuściłem II wojnę światową (s.) 14.00 Familiada (teleturniej) 14.35 The Voice of Poland 5 16.25 Na dobre i na złe (s.) 17.25 Panorama 17.45 Hiszpania : Polska-piłka ręczna 20.05 Kabaretowa Scena Dwójki przedstawia 21.10 O mnie się nie martw 22.55 Kocham kino 23.35 Nienarodzony (horror USA) 1.05 Jeszcze dalej niż północ (komedia franc.).

TV KATOWICE

7.00 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie 7.15 Reportaż 7.35 Raport z Polski 8.05 Rok w ogrodzie 8.30 Rączka gotuje 9.00 Misja. Integracja 9.15 Mój pies i inne zwierzątka 9.29 Co u nas? 9.30 Paragon 10.00 Za miastem 10.15 Ciocia Jabłonna i wujek Selser z Krainy Witaminy 10.30 Rączka gotuje 11.00 Glob 11.30 Kultowe rozmowy 12.00 Wokół nas - pogoda 12.05 Głos regionów 13.00 Internetowy Przegląd Uczniowskich Zespołów Teatralnych 2014 14.00 Jeźdźcy smoków 16.00 Młodzież kontra 16.55 Wokół nas - pogoda 17.00 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii 17.30 Z Telewizją Katowice dookoła świata 18.00 Męska strefa 18.30 Aktualności 18.50 Czas na jazdę 19.25 Koncert życzeń 20.10 A życie toczy się dalej 21.00 Echa tygodnia - kraj 21.15 Dziennik regionów 22.00 Aktualności 22.45 Gramy dla was 23.00 Telekurier - extra 23.35 Saga prastarej puszczy 0.35 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.55 Jeźdźcy smoków 8.25 Atlantyda. powrót Milo (film USA) 10.00 Sam w domu (komedia USA) 12.15 Made in America (komedia kop.) 14.40 Avengers (film USA) 17.45 Nasz nowy dom 18.50 Wydarzenia, sport, pogoda 19.30 Państwo w państwie 20.05 25-lecie Miss Polski 22.45 Kości 9 (s.) 23.50 Pewna zdobycz (dramat USA).

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.25 Zauroczenie (s.) 7.20 Bajka 8.00 Narzeczona 9.00 Łopatologicznie 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.25 Obiektyw 10.55 Było nas pięciu (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 Bajka 15.00 Po mieście chodzi Mikołaj (film) 16.30 Znak konia (s.) 17.25 Koncert Adwentowy 2014 18.25 Zielnik 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Czeski wiek 21.20 168 godzin 21.55 Czarna karta (film) 23.30 Komisarz Moulin (s.) 1.05 13. komnata I. Hłasa.

TVC 2

6.00 Teleranek 6.05 Atlas zwierząt 6.40 Mały rycerz Trenk 7.00 Mały Książę (s. anim.) 7.30 Studio Kolega 9.00 Rodzina Śpaćków w otchłaniach czasu (s.) 9.30 Czechosłowacki tygodnik filmowy 9.45 Poszukiwania czasu utraconego 10.05 Sprawozdanie z Wielkiej Wojny 10.50 Nie poddawaj się 11.40 Samoloty myśliwskie w walce 12.30 Chciesz mnie? 12.55 Królestwo natury 13.25 10 wieków architektury 13.45 Słowo na niedzielę 13.50 Magazyn chrześcijański 14.15 Przez ucho igielne 14.40 Magazyn religijny 15.10 Morskie olbrzymy 16.00 Grób faraona 16.55 Madagaskar 17.45 W rytmie rzeki 18.15 Nasze tradycje 18.45 Wieczorynka 18.55 Nadejście barbarzyńców 19.40 Spostrzeżenia z zagranicy 19.50 Wiadomości w języku migowym 20.00 Z powodu Alberta (film) 21.25 Złote węgry (film) 22.50 Fenomen Underground 23.45 Interpol 0.35 Zamki krzyżackie.

NOVA

6.20 Żółwie ninja (s. anim.) 7.10 Król dżungli (s. anim.) 7.35 Legendy Chima (s. anim.) 8.05 Tom i Jerry (s. anim.) 8.25 Jak wytresować smoki (s. anim.) 8.50 Zniszczone w ciągu sekundy 9.15 Weekend 10.10 Świąteczny strajk (film) 11.55 Dylematy kucharza Sva-topluka (s.) 13.10 Kobiety z rezerwy (film) 14.50 Serdeczne pozdrowienia z Ziemi (film) 16.55 Agent XXL 2 (film) 18.50 Gospoda (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Policja kryminalna Anděl (s.) 21.30 Comeback (s.) 22.05 Odłamki 22.45 Kill Bill (film) 0.50 Kryminalne zagadki Nowego Jorku (s.).

PRIMA

6.45 Gormiti (s.) 7.15 Niesamowity Spider-Man (s. anim.) 7.45 Jake i piraci z Nibylandii (s. anim.) 8.20 Tajemnice wojny 9.25 Prima Zoom Świat 9.55 M.A.S.H. (s.) 10.25 Toy Story (film) 12.10 Boskie torty 12.45 Poradnik domowy 14.10 Big Ben (s.) 16.05 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.00 Pr. kulinarny 18.55 Wiadomości 20.15 Miłośnicy wina (s.) 21.30 TGM: talk-show 22.45 Góra Dantego (film) 0.55 Hawaii 5-0 (s.).

PONIEDZIAŁEK 8 grudnia

TVP 1

5.55 Info poranek 8.00 Wiadomości 8.10 Polityka przy kawie 8.35 Moda na sukces (s.) 9.05 Wspaniałe stulecie 10.05 Ojciec Mateusz (s.) 11.00 Drużyna A 2 12.00 Wiadomości 12.05 Agrobiznes 12.20 Gotuj się na święta (mag.) 12.30 Cavaliada Tour 2014/2015 13.35 Jaka to melodia? (teleturniej) 14.25 Okrasa łamie przepisy (mag.) 15.00 Wiadomości 15.20 Klan (s.) 15.50 Wspaniałe stulecie 17.00 Teleexpress 17.25 Jaka to melodia? (teleturniej) 17.55 Klan (s.) 18.30 Świat się kręci (mag.) 19.15 Gotuj się na święta 19.30 Wiadomości, sort, pogoda 20.20 Wszystko, co chcielibyście wiedzieć o giełdzie 20.30 Wielki test na prawo jazdy 22.15 Tajne stowarzyszenia 23.20 Frost/Nixon (film kop.) 1.25 Dlaczego nie!

TVP 2

6.35 Coś dla Ciebie 7.05 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.55 Słodko i wytrawnie (mag.) 11.05 Barwy szczęścia (s.) 11.40 Na dobre i na złe (s.) 12.40 Na sygnale 2 (s.) 13.15 Makłowicz w podróży 13.45 Wojciech Cejrowski - boso przez świat 14.25 Wędrownka kontynentów 15.25 Rodzinka.pl (s.) 16.00 Panorama - kraj 16.30 Janosik 17.25 Reporter Polski 18.00 Panorama 18.45 Jeden z dziecięciu 19.25 Barwy szczęścia (s.) 19.55 Słodko i wytrawnie (mag.) 20.05 Barwy szczęścia (s.) 20.40 M jak miłość (s.) 21.45 Tomasz Lis na żywo 22.50 Roman Polański. Moje życie 0.35 Magia kłamstwa 1.30 Nowa (s.) 2.30 Nienarodzony (horror).

TV KATOWICE

6.35 Mamy to! Start-upy 7.20 Naturalnie tak 7.30 Co, gdzie, kiedy? 7.45 Gramy dla was 8.00 Co niesie dzień 8.30 Co u nas? 8.35 Przystanek Ziemia 9.00 Święta wojna 9.35 Co niesie dzień 10.00 Wokół nas - pogoda 10.05 AgroSzansa 10.30 Młodzież kontra 11.30 Małe ojczyzny 12.05 Saga prastarej puszczy 12.55 Paragon 13.15 Agrobiznes 13.30 Jedz na zdrowie 13.40 Raport z Polski 14.05 Operacja życie 14.35 Dziennik regionów - tematy dnia 14.40 Co u nas? 14.42 Przechodzień codzienny 14.50 Fatima i świat 15.40 Moje „Mazowsze” 16.00 Raport z Polski 16.20 Dziennik regionów - tematy dnia 16.30 Czas na pracę! Praca na czasie! 17.00 Łódź kreatywna. Michał Batory 17.15 Wokół ryb 2014. Małe i nowoczesne 17.30 Aktualności - flesz 17.40 Forum regionu 18.30 Aktualności 19.05 Wieczorne wiadomo-

ści sportowe 20.00 Schlesien Journal 20.20 Sztuka na poziomie 20.45 Co, gdzie, kiedy? 21.00 Echa dnia 21.15 Dziennik regionów 21.40 Echa dnia - komentarze 22.00 Aktualności 22.40 Telekurier 23.15 Fatima i świat 0.15 Święta wojna.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 8.00 Pielęgniarki 2 (s.) 9.00 Malanowski i Partnerzy 12 10.00 Dzień, który zmienił moje życie 2 (s.) 11.00 Dlaczego ja? 12.00 Pielęgniarki 2 (s.) 13.00 Trudne sprawy 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Dzień, który zmienił moje życie 2 (s.) 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Malanowski i Partnerzy 17.00 Dlaczego ja? 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.05 Ja, robot (film kop.) 22.20 Wrobiony (film kop.) 0.25 Przystań (film USA) 2.30 Tajemnice losu.

TVC 1

5.59 Studio 6 8.45 Wszystko o gotowaniu 9.05 Cuda natury 10.25 168 godzin 10.55 Narzeczona 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Wszystko o gotowaniu 14.15 Bananowe rybki 14.45 Regionalne podróże 15.10 Pan Selfridge (s.) 15.55 Pogotowie kulinarne 16.25 Kufel 17.10 Podróżomania 17.40 Czarne owce 17.55 Wiadomości regionalne 18.25 AZ kwiz 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Cyrk Bukowski (s.) 20.55 Biuro (s.) 21.30 Reporterzy TVC 22.10 Zawodowcy (s.) 23.05 Hercules Poirot (s.) 0.35 Kalendarium.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Zaczarowane przedszkole 9.00 Kamera w podróży 9.55 Odkrywanie prawdy 10.45 Babel 11.10 Magazyn religijny 11.40 Klucz 12.10 Czechosłowacki tygodnik filmowy 12.20 Statki, które tworzyły historię 13.15 Tajemnice II wojny światowej 14.10 Nauka na własnej skórze 15.05 Grób faraona 15.55 Interpol 16.45 Nadejście barbarzyńców 17.30 Benedikto! Czyli jak powitaliśmy Josepha Ratzingera 18.00 Walka z klimatem 18.10 Moja rodzina 18.45 Wieczorynka 19.00 Kosmos 19.40 Spostrzeżenia z zagranicy 19.50 Wiadomości w j. migowym 20.00 Mussolini i Hitler: Opera morderców 20.55 Kraj pod wodą 21.50 Koniec starych czasów (film) 23.25 Historie niesamowite (film) 1.20 Facebook Marka Zuckerberga.

NOVA

5.55 Śniadanie z TV Nova 9.15 Ulica (s.) 10.05 Policja kryminalna Anděl (s.) 11.20 Odłamki 11.50 Tescoma ze smakiem 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Wzór (s.) 13.25 Dowody zbrodni (s.) 14.25 Mentalista (s.) 15.20 Przychodnia w różanym ogrodzie (s.) 16.30 Dwoch i pół (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości, sport, pogoda 17.30 Kryminalne zagadki Miami (s.) 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości, sport, pogoda 20.20 Lekarze z Początków (s.) 21.30 Kryminalne zagadki Las Vegas (s.) 22.25 Impersonalni (s.) 23.20 Ringer (s.) 0.10 Kryminalne zagadki Miami (s.).

PRIMA

6.20 Wiadomości 6.55 Gormiti (s. anim.) 7.50 Winx Club (s. anim.) 8.30 M.A.S.H. (s.) 10.15 Diagnoza morderstwa (s.) 11.10 Miejsce zbrodni: Monachium (s.) 12.55 Strażnik Teksasu (s.) 13.50 Obwód Wolffa (s.) 14.45 Lekarz z gór (s.) 15.40 Castle (s.) 16.30 Komisarz Rex (s.) 17.30 Popołudniowe wiadomości 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.55 VIP wiadomości 20.15 Kevin sam w domu (film) 22.15 Top Star magazyn 23.20 Ferajna 0.05 Eksperyment (film) 1.55 Morderstwa w Kitzbuhel (s.).

WSPOMNIENIA



Nie śmierć rozdziela ludzi, lecz brak miłości.

Jim Morrison

Dnia 6. 12. 2014 mija 3. rocznica, kiedy od nas odszedł
śp. WŁADYSŁAW ORSZULIK
nauczyciel i działacz społeczny z Rychwałdu. Wszystkich, którzy Go szanowali i kochali, o chwilę wspomnień proszą najbliżsi.
GL-731



*Kto znał niech wspomni,
kto kochał nie zapomni.*

Dnia 4. 12. minęła 10. rocznica śmierci naszej Kochanej
śp. EWY ZOLICH
z Karwiny. Z miłością wspominają i o chwilę zadumy proszą najbliżsi.
RK-163

NEKROLOGI

Kto w pamięci i w sercach żyje, nie umiera.

W głębokim żalu zawiadamiamy wszystkich krewnych i znajomych, że dnia 4. 12. 2014 zmarła w wieku 94 lat nasza Kochana Ciocia

śp. STANISŁAWA DUDOWA

z domu Górniak z Lutyni Dolnej. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się w poniedziałek dnia 8. 12. 2014 o godz. 14.30 z kościoła katolickiego w Lutyni Dolnej. Zasmucona rodzina.
GL-740



Z głębokim żalem oznajmiamy, że w wieku 74 lat odszła nasza Najukochańsza

śp. JADWIGA FOLTYN

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 8. 12. 2014 o godz. 12.30 w kościele rzymskokatolickim w Karwinie - Fryszacie. Zasmucona rodzina.
GL-738

CO W TEATRZE

SCENA „BAJKA” – CZ. CIESZYN: Tri prasátka (6, godz. 10.00);
▲ TRZYNIEC-LESZNA: Pójdźmy wszyscy do stajenki (6, godz. 16.00).

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Jak jsme hráli čáru (6-8, godz. 15.30); Furia (6, 7, godz. 17.30); Modelky s.r.o. (6-8, godz. 18.00); Głupi i głupszy bardziej (6, 7, godz. 20.00); Pohádkář (8, godz. 17.45, 20.00);
KARWINA – Ex: Pingwiny z Madagaskaru (6, 7, godz. 15.30); Jak jsme hráli čáru (6, godz. 17.45); Pohádkář (6, godz. 20.00); Igrzyska śmierci: Kosogłos. Część 1 (7, godz. 17.30); Głupi i głupszy bardziej (7, 8, godz. 20.00);
TRZYNIEC – Kosmos: Głupi i głupszy bardziej (6, 7, godz. 17.30); Interstellar (6, 7, godz. 20.00); Jak jsme hráli čáru (8, godz. 17.30); Drakula (8, godz. 20.00);
JABŁONKÓW: Odborný dohled nad východem slunce (7, godz. 17.00, 19.30);
BYSTRZYCA: Díra u Hanušovic (6, godz. 18.00);
CZ. CIESZYN – Central: Pingwiny z Madagaskaru (6, 7, godz. 15.45); Jak jsme hráli čáru (6, 7, godz. 17.45); Głupi i głupszy bardziej (6, 7, godz. 20.00);
CIESZYN – Piast: Gdzie jest Mikołaj? (6-8, godz. 15.00); Siedmiu krasnoludków ratuje królowę (6-8, godz. 16.45); Dzień dobry, kocham Cię! (6-8, godz. 18.30); Służby specjalne (6-8, godz. 20.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ČT1 SM, niedziela, wiadomości regionalne od godz. 6.00.
POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05 Ostrava 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – MK PZKO zaprasza na Tradycyjny Bal PZKO w sobotę 17. 1. 2015 o godz. 17.00 do sali Domu PZKO. Do tańca przygrywa „Forum”. Miejscówki w cenie 350 kc można nabyć w bibliotece w Domu PZKO w pon. i śr. w godz. 12.00-17.00 albo zamówić pod nr. tel. 724 576 527.
▲ Kluby Kobiet i Seniora MK PZKO zapraszają na spotkanie 10. 12. o godz. 14.00 do Domu PZKO.
BOGUMIN – Spotkanie Klubu Kobiet PZKO odbędzie się we wtorek 9. 12. o godz. 14.00 w mieszkaniu pani Szejowej.
CIERLICKO-STANISŁOWICE – Kluby Kobiet oraz Seniora zapraszają na spotkanie klubowe w czwartek 11. 12. o godz. 16.00 do Domu Polskiego ŻW na Kościelcu. W programie wigilijka.
CZ. CIESZYN – Czytelnia i kawiarnia Avion|Noiva zaprasza w piątek 12. 12. o godz. 17.00 na otwarcie wystawy fotografii Haliny Sikory pt. „Namaste India”. O godz. 17.30 wyjątkowo w Avionie odbędzie się wykład z cyklu „Podróże bliskie i dalekie” – „Sama w Indiach”. Halina Sikora będzie opowiadać o swych niezapomnianych przeżyciach z trzymiesięcznego pobytu w Indiach. Organizatorzy proszą o rezerwację miejsc.
JABŁONKÓW – Zarząd MK PZKO zaprasza w niedzielę 7. 12. o godz. 16.00 na przedstawienie teatralne pt. „Semetryka” w wykonaniu amatorskiego zespołu teatralnego MK PZKO Milików-Centrum do Domu PZKO. Reżyseria Halina Waclawek, autor sztuki Zbigniew Sikora.
KARWINA – Macierz Szkolna przy PSP zaprasza na bal szkolny pt.

W głębokim żalu pogrążeni zawiadamiamy wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych, że dnia 1. 12. 2014 zmarł w wieku niespełna 85 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek
śp. EDWARD FUKAŁA
zamieszkały w Hawierzowie-Błędowicach. Pogrzeb Drogiego Zmarłego odbędzie się w poniedziałek dnia 8. 12. 2014 o godz. 14.30 z kościoła ewangelickiego w Hawierzowie-Błędowicach. W smutku pogrążona rodzina.
GL-733

*Gdy matka umiera,
serce z bólu pęka.*
J. Gaudyn
Zasmuceni oznajmiamy, że dnia 2. 12. 2014 zmarła w wieku 77 lat po długiej i ciężkiej chorobie Kochająca Matka, Babcia i Prababcia
śp. HELENA MEZULIAN
z domu Derlich, zamieszkała w Karwinie-Raju, Kosmonautów 524. Pogrzeb Drogiej Zmarłej odbędzie się 9. 12. 2014 o godz. 13.00 z kościoła katolickiego w Karwinie-Fryszacie. Zasmucona rodzina.
RK-165

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim krewnym, znajomym, kolegom kombatantom, Konsul RP w Ostrawie Annie Olszewskiej za wyrazy współczucia, kwiaty, wieńce i udział w pogrzebie naszego Drogiego
śp. JANA KICZMERA
Szczególne dziękujemy biskupowi Vladislavovi Volnemu za dostojne przeprowadzenie obrzędu pogrzebowego. Zasmucona rodzina. RK-167

„Tańczmy całą noc”, który odbędzie się w sali Domu Przyjaźni w piątek 6. 2. 2015. Bilety można zamawiać pod email: smilowski@pzskarvina.cz. Do tańca przygrywać będzie zespół „Sonata” oraz kapela ludowa „Nowina”. W programie wystąpi ZPiT „Olza”, dziecięca para taneczna KT „Ela” Trzyniec. Zapewniona kuchnia domowa, świetna zabawa i atrakcyjna loteria.

KARWINA-N. MIASTO – MK PZKO zaprasza 14. 12. o godz. 15.00 do świetlicy Koła na walne zebranie połączone z wigilijką.

KARWINA-RAJ – Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 9. 12. o godz. 15.30.

KLUB NAUCZYCIELI EMERYTÓW – Zarząd KNEI zaprasza na spotkanie przedświąteczne, które odbędzie się w czwartek 11. 12. o godz. 9.30 na Strzelnicy. W programie wystąpi młodzież PSP z Czeskiego Cieszyna. Wstępne 50 kc, tym razem bez upominków do loterii rzeczowej. Zgłoszenia prosimy przysłać w terminie do 8. 12. mgr Janinie Wałach, nr komórki 777 320 802, adres emailowy janina.walach@centrum.cz.

LESZNA DOLNA – MK PZKO zaprasza na Spotkanie Adwentowe w sobotę 6. 12. w Domu PZKO. Początek o godz. 15.00. W programie mały jarmark z degustacją świątecznych potraw i napojów, o godz. 15.45 piosenki adwentowe – chórek Schola „Drops”. O godz. 16.15 Mikołaj, o godz. 17.00 Teatr Lalek „Bajka” ze spektaklem „Jasełka – czyli pójdźmy wszyscy do stajenki”.

UWAGA SENIORZY HPC! – Spotkanie wigilijkowe Harcerskiego Kręgu Seniora „Zaolzie” odbędzie się w środę 10. 12. o godz. 11.30 w Snack barze „Anoté” przy ulicy Ostrawskiej w Czeskim Cieszynie, naprzeciw Starego Młyna.

WĘDRYŃIA – Zarząd MK PZKO zaprasza na zebranie członkowskie połączone z wyborami, które odbędzie się w niedzielę 7. 12. o godz. 15.00 w Czytelnii. W programie kulturalnym wystąpi młodzież szkolna. Po programie spotkanie z Mikołajem.

NYDEK – MK PZKO zaprasza na prelekcję z przeżyciami pt. „Redyk Karpacki – czyli z owcami przez kopce”, która odbędzie się w sobotę 6. 12. o godz. 16.00 w Domu PZKO.
ORŁOWA-PORĘBA – Zarząd MK PZKO zaprasza 6. 12. o godz. 15.00 na spotkanie z Mikołajem do świetlicy.

ZG PZKO – Informuje, że są jeszcze wolne bilety na Jubileusz ZPiT „Olza” w dniu 7. 12. o godz. 16.00, które będzie jeszcze można zakupić na miejscu w Teatrze A. Mickiewicza w Cieszynie.

OFERTY

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel. 0048 605 255 770. GL-308

CENTRUM OGRODNICZE WĘDRYŃIA oferuje zeszłoroczne drewno opałowe buk: metrówki bądź cięte ok. 30-33 cm, szczypane, zapewniamy najtańszy transport w regionie. Tel. 737 865 353, www.masivnazahradu.cz. GL-715

PRZECIEKA CI DACH, kapie Ci do domu – zadzwoń: +48 609 852 057. Uszczelniamy wszystkie rodzaje dachów. GL-742

OFERTA PRACY

ZATRUDNIMY OPTYKA na pełny etat. Znajomość pracy na PC, komunikacja w języku polskim i czeskim, empatyczne podejście do klienta. Kontakt: 777 311 532. GL-737

OD 1 STYCZNIA 2015 POSZUKUJEMY kwalifikowanego nauczyciela nauczania początkowego na skrócony etat (2 lekcje wychowania fizycznego tygodniowo). Oferty prosimy wysłać pod adres: Základní škola a mateřská škola s polským vyučovacím jazykem Orlová, příspěvková organizace, Lutyňská 400, Orlová-Lutyň, w terminie do 18. 12. br. GL-735

KONCERTY

KARWINA-DARKÓW – MK PZKO i chór mieszany „Lira” za-

praszają na koncert kolęd i muzyki sakralnej 10. 12. o godz. 16.00 do Sanatorium Rehabilitacyjnego, pawilon A w Karwinie-Granicach.

ORŁOWA-LUTYNIA – MK PZKO zaprasza wszystkich członków oraz sympatyków na Koncert Adwentowy, który odbędzie się w niedzielę 14. 12. o godz. 15.00 w kościele Narodzenia Panny Marii w Orłowej-Mieście. W programie wystąpią: chór mieszany „Lira” z Karwiny-Darkowa i chór mieszany „Zaolzie” z Orłowej-Lutyni.

SKRZECZOŃ – MK PZKO zaprasza w sobotę 13. 12. o godz. 15.00 na Koncert Adwentowy, który odbędzie się w katolickim kościele Najświętszego Serca Pana w Nowym Boguminie. W programie występ skrzeczowski chór mieszany „Hasło” oraz koncert organowy w wykonaniu inż. Viktora Pončy, Ph.D.

TRZYNIEC – Wieczór Kolęd odbędzie się w ewangelickim kościele w niedzielę 7. 12. o 16.00. W programie wystąpią m.in. Wyższobramski chór kameralny oraz Neomi Bocek. Serdecznie zaprasza Parafia Śląskiego Kościoła Ewangelickiego A.W. w Trzyńcu.

TRZYNIEC-OSIEDLE – MK PZKO zaprasza na koncert kolęd w wykonaniu chóru LEKAW pod batutą Józefa Podoli, który odbędzie się w sobotę 13. 12. o godz. 16.00 w sali Domu PZKO im. A. Wawrosza w Trzyńcu na Tarasie.

WYSTAWY

CZESKI CIESZYN, Kongres Polaków, Komeńskiego 4: do 19. 12. wystawy „Pan Profesor Józef Niemiec” i „Józef Stebel – „ogrodnik pamięci”. Czynne w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

CZESKI, CIESZYN, Galeria „Most”, Główna 1a: do 20. 12. wystawa ze sprzedażą Antoniego Szpyrcy pt. „Na szkle malowane”. Czynna po-pt: 9.00-15.00, so: 13. 12. i 20. 12. w godz. 9.00-13.00.

MIEJSKI DOM KULTURY; Sala Mánesa, Karwina: do 22. 12. wystawa Bronisława Firli pt. „Reminiscence”. Czynna: po, śr, pt: 9.00-15.00, cz: 9.00-19.00.

MUZEUM ZIEMI CIESZYŃSKIEJ, SALA WYSTAW w Cz. Cieszynie, Praska 3/14: do 31. 12. wystawa pt. „Nasza Klara w dzień szyje, w nocy pruje”; stała ekspozycja „Obrazki z przeszłości Śląska Cieszyńskiego”. Czynne: po-pt: 8.00-16.30.

▲ SALA WYSTAW „Musaion” w Hawierzowie, Pawłowa: do 29. 3. 2015 wystawa pt. „Tajemnice filmu animowanego”. Czynna: wt-pt: godz. 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Karwinie, Rynek Masaryka: stała ekspozycja „Migawki z historii Karwiny”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30, so: 9.00-13.00, nie: 13.00-17.00.

▲ SALA WYSTAW w Jabłonkowie, Rynek Mariacki 14: wystawa stała „Z przeszłości Jabłonkowa i okolicy”. Czynna: wt-pt: 8.00-16.30.

CO ZA OLZĄ

MUZEUM DRUKARSTWA w Cieszynie Galeria „Przystanek Grafika”, ul. Gęboka 50: do 20. 12. wystawa Tadeusza Waclawa Budynkiewicza pt. „Ekslibrisy typograficzne”. Czynna: wt-pt: 10.00-17.00.

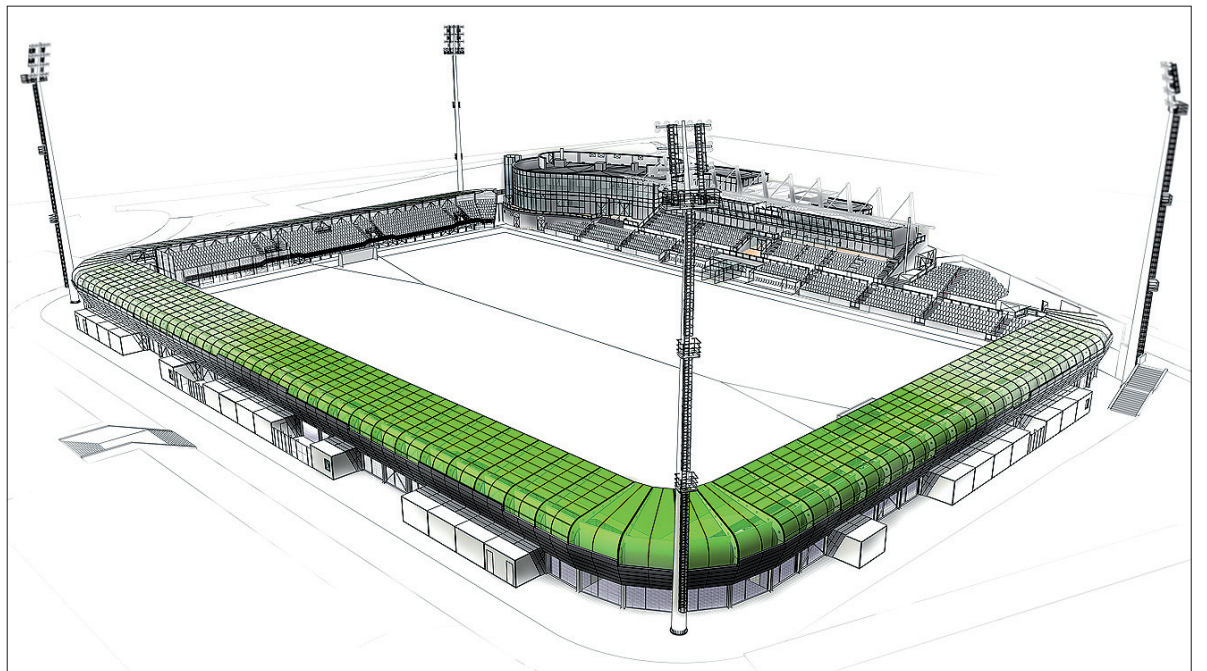
Świątynia, która podzieliła mieszkańców

Nic nie rozdziela poglądów mieszkańców Karwiny bardziej, niż budowa nowego stadionu piłkarskiego w Raju. Sytuacja w nadolziańskim mieście na razie daleka jest od „rajskich klimatów“, w zeszłym tygodniu ruszyły dopiero prace na początkowym etapie. Oprócz hałasu i wszechobecnego prochu na placu budowy nasuwają się też pytania, które zdają się nie mieć jednoznacznej odpowiedzi.

W Karwinie o budowie nowego stadionu ćwierkały wróble na dachu już kilka lat temu. Jednak dopiero w tym roku doszło do radykalnej progresji w kwestii realizacji całego obiektu. Powód jest prozaiczny – obiecane pieniądze z funduszy unijnych, które były alfą i omegą rozpoczęcia całej budowy. – Końcówka listopada była dla nas kluczowym etapem. Kiedyś trzeba zacząć i ważne, że prace ruszyły jeszcze przed nadejściem prawdziwej zimy – powiedział „Głowski Ludu” Adam Januszek, rzecznik prasowy karwińskiego klubu. – Na pierwszy ogień ruszył ciężki sprzęt. Zburzono między innymi betonową strefę dla widzów, którzy oglądali mecze naprzeciwko trybuny. Zlikwidowano również konstrukcję znajdującą się pod murawą boiska – stwierdził Januszek. Unia Europejska obiecała przekazać na cel budowy 80 milionów koron, 100 milionów przywędruje z kasy ministerstwa finansów RC, resztę dołoży

miasto z własnych funduszy. – To najlepsze rozwiązanie. Miasto wyłoży minimum kwoty, reszta pieniędzy napłynie z dotacji – ocenił projekt burmistrz Karwiny, Tomáš Hanzel.

Nie wszyscy mieszkańcy Karwiny z utęsknieniem wypatrują jednak nowego stadionu. – Jestem kibicem szczypiorniaka i nie widzę powodów, dla których miasto miałooby zainwestować w stadion na miarę pierwszej ligi, na którym z biedą rozgrywane będą spotkania drugoligowe – powiedział nam Radek Złoty. Włodarze piłkarskiego klubu argumentują, że stary stadion w Raju nie spełniał już nawet drugoligowych wymogów. – Komisja udzieliła nam najniższą notę „D”. Według ekspertów, stadion z lat sześćdziesiątych ubiegłego wieku nie nadawał się do rozgrywania meczów na profesjonalnym poziomie – stwierdził prezes MFK OKD Karwina, Jan Wolf. Właśnie Wolf był jednym z inicjatorów budowy nowoczesnego



Fot. ARC
Komputerowa wizualizacja nowego stadionu.

go obiektu piłkarskiego. Jego zdaniem Karwina zasługuje na stadion

na miarę 21. wieku. – Chcemy, żeby futbol rozwijał się w tym mieście w jak najlepszych warunkach. A do tego potrzebny jest nowoczesny stadion – powiedział nam Wolf. W Karwinie w ostatnich latach w dużym stopniu postawili na pracę z młodzieżą. Powstały szkoły piłkarskie, młodzieżowe kadry Karwiny zdobywają sporo sukcesów, śmianą na torcie jest zaś piąte miejsce „A” zespołu na półmetku drugoligowego sezonu. W takiej atmosferze łatwiej przekonać nawet największych malkontentów co do słuszności intencji budowy nowej świątyni sportu. Mimo wszystko włodarze klubu grają z rywalami ciężką piłkę. Optymizm miarkują głównie opozycyjni przedstawiciele zasiadający w Radzie Miasta, którym nie podoba się „powiązanie klubu z czołowymi przedstawicielami Karwiny” – jak twierdzi m.in. Antonín Barák z ugrupowania ANO. Głosy sprzeciwu napływają również z innych ugrupowań – Piraci woleliby chociażby pieniądze przeznaczyć

na rozwój mniejszych subiektów w mieście.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, termin zakończenia budowy zaplanowany jest na listopad przyszłego roku. W związku z tym, że listopad to zarazem finał jesiennej części rozgrywek piłkarskich, kibice po raz pierwszy zakrzyczą „gol” na nowym stadionie wiosną 2016 roku. Według planów dewelopera, stadion pomieści dokładnie 4862 widzów, wszystkie miejsca będą w dodatku siedzące. Obiekt będzie spełniał wszystkie wymogi pozwalające rozgrywać na nim mecze nie tylko w drugiej, ale także w pierwszej lidze. Do dyspozycji będzie podgrzewana murawa, poszerzone zaplecze dla VIP-ów, zwykli kibice zaś z pewnością docenią lepsze warunki do zaparkowania swojego samochodu w bezpośredniej odległości od stadionu. Na okres prac budowlanych piłkarze przeprowadzili się na stadion Kovoyny w centrum miasta.

JANUSZ BITTMAR



Fot. MAREK SANTARIUS
Stan z piątku 5 grudnia.

PYTANIE DO

JANA WOLFA, prezesa klubu MFK OKD Karwina

W Karwinie ruszyła długo oczekiwana budowa nowoczesnego stadionu piłkarskiego. Czy nie żal panu, że mimo dobrych chęci, reakcje mieszkańców nie zawsze są przychylnie?

Zdążyłem się już do tego przyzwyczaić. W czasach Facebooka i innych portali społecznościowych można w prosty sposób wywołać masową dyskusję na byle jaki temat. Teraz pojawił się wątek stadionu, za miesiąc ostrej krytyce poddane zostaną np. chodniki w mieście. Każdy ma prawo do wyrażenia własnego poglądu, jestem osobą tolerancyjną. Zależy mi na tym, by w Karwinie wyrósł nowoczesny obiekt piłkarski, bo ten dotychczasowy stał w Raju od 1969 roku. Czyli był to raczej skansen piłkarski, niż pełnowartościowy stadion. Prędzej czy później w Karwinie musiałby stanąć nowy stadion. Zdecydowaliśmy się na ten krok ze względu na naszych kibiców, którym zależy na dobrym wizerunku klubu i promocji miasta. Ten stadion będzie również



Fot. MAREK SANTARIUS

dodatkową motywacją dla młodych ludzi, którzy zechcą bronić barw naszego klubu. Poprawi się zaplecze dla młodych piłkarzy, a także warunki do uprawiania futbolu w naszym mieście. Jesteśmy klubem z ambicjami. (jb)

PŚ W BIEGACH NARCIARSKICH W LILLEHAMMER

Kowalczyk poza ćwierćfinałem

Justyna Kowalczyk słabo spisała się podczas wczorajszego sprintu techniką dowolną na trasie w Lillehammer. Polka nie zdołała awansować do ćwierćfinału, zajmując odległe 37. miejsce ze stratą 11 sekund do liderki Pucharu Świata, Norweżki Marit Bjoergen.

Tuż za Kowalczyk uplasowała się Sylwia Jaśkowiec. Pozostałe reprezentantki Polski pobiegły jeszcze gorzej. Odległe lokaty zanotowały Kornelia Kubińska (84., strata 22,86) i Paulina Maciuszek (89., strata 25,67). Sprint techniką dowolną rozpoczyna w Lillehammer mini cykl, w którym

będzie można zdobyć aż 350 punktów do klasyfikacji generalnej PŚ.

Dziś Justyna Kowalczyk powalczy w biegu na dystansie 5 km, znów techniką dowolną. Łyżwa jest słabszą stroną Polki, w dodatku w poprzednim sezonie podczas rywalizacji w stylu dowolnym Kowalczyk skarżyła się na bóle piszczeli. Jutro zaplanowano bieg pościgowy, z zaliczeniem różnic czasowych po piątkowym i sobotnim wyścigu. Pozytywną wiadomością jest to, że niedzielne zawody przebiegać będą techniką klasyczną, ulubionym stylem Justyny Kowalczyk. (jb)

NASZA OFERTA

HOKEJ NA LODZIE – TIP-SPORT EKSTRALIGA: HC Stalownicy Trzyniec – HC Ołomuniec (jutro, 15.00).

PIŁKA RĘCZNA – EKSTRALIGA MĘŻCZYZN: Banik Karwina – Litowel (dziś, 18.00). (jb)

W SKRÓCIE

PIĄTKA POLAKÓW W LILLEHAMMER. Trener polskiej ekipy skoczków, Łukasz Kruczek, postawi w dzisiejszym i jutrzejszym konkursie PŚ w Lillehammer na piątkę: Piotr Żyła, Jan Ziobro, Dawid Kubacki, Klemens Muraińska i Aleksandr Zniszczoł. W klasyfikacji generalnej prowadzi Szwajcar S. Ammann. (jb)

Kamil Stoch już po operacji

Kamil Stoch dobrze się czuje po zabiegu, jaki przeprowadził lekarz kadry polskich skoczków narciarskich, usuwając zmiany chrzęstno-kostne w jego uszkodzonym stawie skokowym. Lider polskiej reprezentacji weekendowe skoki w Lillehammer obejrzy w telewizorze, ale już za

trzy tygodnie będzie mógł wrócić do treningu. – Zabieg Stocha każe zweryfikować jego plany na ten sezon – stwierdził trener kadry Łukasz Kruczek. Wszystko wskazuje na to, że Stoch nie obroni Kryształowej Kuli w Pucharze Świata, z dużym prawdopodobieństwem nie wystar-

tuje też w prestiżowym Turnieju Czterech Skoczni. Przed Stochem teraz tylko jeden poważny cel: obrona tytułu mistrza świata na lutowej imprezie w szwedzkim Falun. Na dziś i jutro zaplanowano w Lillehammer kolejne dwie odsłony Pucharu Świata. (jb)